

Jemen prosi o pomoc ONZ

KAIR (PAP).

Jemen zwrócił się w środę do Organizacji Narodów Zjednoczonych z prośbą o udzielenie pomocy przeciwko agresji brytyjskiej. Chargé d'affaires w Egipcie oświadczył, że brytyjska agresja przeciwko Jemenowi zagraża pokojowi świata.

Cena 50 gr

Nakład 96 770

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
N° 6

Przemówienie
Wł. Gomułki
— str. 2, 3, 4

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, piątek 11 I 1957

Nr 9 (4029)

Ofiarna praca całego narodu pozwoli na przezwyciężenie trudności w naszej gospodarce

Przemówienie Władysława Gomułki na spotkaniu z wyborcami w Warszawie

WARSZAWA (PAP)
Po południu 9 bm. nie-wielka uliczka Terespol-ska na Pradze, przy której znajdują się duże bloki Warszawskich Zakładów Przemysłu Ociekającego nr 2, była przez kilka godzin bodajże najruchliwszym punktem Warszawy. W kierunku bramy wiodącej do zakładów płyną tłumy ludzi na spotkanie ze swymi kandydatami na posłów do Sejmu, wśród których na pierwszym miejscu figuruje nazwisko Władysława Gomułki.

Na kilka minut przed godziną 17 przyjeżdża Władysław Gomułka. Witają go okrzyki zebranych na ulicy, następnie serdeczna owacja osób zapelniających salę, a wreszcie tradycyjna pieśń „Sto lat”.

Spotkanie zajął przewodniczący Prezydium DRN Praga —środmieście— Kłos, po czym na mównicę wchodzi Władysław Gomułka. Przemawia ponad dwie godziny, słuchany z nieustającą uwagą przez zebranych, odpowiadając na szereg pytań nadesłanych uprzednio przez wyborców.

Za pośrednictwem Komitetu Warszawskiego partii otrzymał od Was 55 pytań, które

można podzielić na cztery zasadnicze grupy, obejmujące pytania dotyczące:

1. SPRAW GOSPODARSTWA, CZYLI PRZYSZŁEGO SEJMU,
2. ROLI PRZYSZŁEGO SEJMU,
3. PARTII I JEJ KIEROWNICTWA I
4. SPRAW RÓŻNYCH.

Niektóre pytania pokrywają się w treści, objęte więc zostały jedną odpowiedzią.

Z uwagi na wielką ilość pytań obejmujących różne problemy odpowiedzi moje z konieczności muszą być zwięzłe. Tylko na niektóre pytania odpowiem bardziej wyczerpująco.

Przystąpmy zatem do pierwszej grupy pytań obejmujących różne sprawy gospodarcze.

Pytanie pierwsze kumuluje treść kilku pytań i brzmi następująco:

„W JAKI SPOSÓB RZĄD ROZWIĄŻE TRUDNĄ SYTUACJĘ GOSPODARCZĄ? JAK WYOBRAŻAJĄ SOBIE PARTIA I RZĄD PO-

LEPSZENIE SYTUACJI ŻYCIOWEJ PRACOWNIKÓW, SKORO DAJSZ REGULACJE I PODWYŻKI PŁAC GROŻĄ INFLACJĄ?”

Przed wszystkim należy wskazać, co składa się na trudną sytuację gospodarczą, jaką obecnie przeżywamy.

Nasze trudności gospodarcze wypływają z czterech głównych źródeł.

Pierwszą i zarazem główną przyczyną tych trudności są dysproporcje w rozwoju poszczególnych działów gospodarki narodowej, a szczególnie dysproporcje między zbudowanymi w okresie sześciolatki mocami produkcyjnymi przemysłu, a bazą surowcową, która jest za szczupłą i nie pozwala na pełne wykorzystanie powstałych mocy produkcyjnych bez wydatnego zwiększenia importu surowców oraz dysproporcje między rozwojem rolnictwa a rozwojem przemysłu.

Drugą przyczyną naszych trudności jest nieproporcjonalny w stosunku do możliwości gospodarczych naszego kraju wzrost funduszu państwa oraz dochodów wsi, jaki nastąpił w 1956 r., szczególnie w drugiej połowie tego roku.

Trzecią przyczyną zaistniałych trudności w naszym życiu gospodarczym jest niepełne wykonanie planów produkcyjnych niektórych ważnych artykułów, przy przekroczeniu planu produkcji w cenach porównywalnych o około 3,1 procent w przemyśle jako całości. Nie wy-

konano planu obniżki kosztów w niektórych gałęziach gospodarki narodowej.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Gen. Marian Spychalski odwiedził w towarzystwie Wincentego Kraśki robotników ZNTK i WFUM

(Inf. wł.)

Robotnicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego nie spodziewali się w środę odwiedzin dwóch popularnych wśród obywateli naszego miasta kandydatów Poznania — ministra obrony narodowej,

gen. Mariana Spychalskiego i sekretarza KW PZPR, Wincentego Kraśki. Przybyli oni do tego zakładu w momencie rozpoczęcia pracy, tzn. o godz. 6. Się z nimi, jak jeden z robotników powiedział: „Tego jeszcze nie było, żeby generał u nas...”

Minister Spychalski i Wincenty Kraśko przeszli w towarzystwie dyrektora zakładu oraz przedstawicieli prasy poznańskiej i krajowej niemal wszystkie stanowiska pracy. Wszędzie witano gości z jednakowym entuzjazmem.

Kandydaci na posłów do Sejmu udali się z kolei do robotników WFUM. Również tutaj zgotowano im niezwykle serdeczne przyjęcie. Minister Spychalski wygłosił w fabryce krótkie przemówienie, po czym odpowiadał na liczne pytania robotników.

W środę — minister uczestniczył jeszcze w konferencji NOT oraz przyjmował delegacje różnych ośrodków Poznania. (tyb)

Henryk Czyż dyrygować będzie w Paryżu

WARSZAWA (PAP)

Jeden z najzdolniejszych na szczeblu dyrygentów młodego pokolenia Henryk Czyż zaproszony został na występy do Paryża, dokąd udał się 9 bm. Henryk Czyż dyrygować będzie koncertem złożonym z utworów muzyki polskiej i rosyjskiej. Jako solista wystąpić ma na koncercie młody polski pianista Andrzej Czajkowski, który pogłębia swe studia w Belgii.

Tak witano gen. Spychalskiego w ZNTK, a...

...a tak po chwili rzucano go górę. Foto (2) H. Ignor

Na morzu szlorm — na Wybrzeżu huragan

GDANSK (PAP)

Silne wiatry, jakie nawiedziły północne tereny kraju, powo- dują, że już od soboty na Bałtyku panuje sztorm, którego siła wiatru w porywach dochodzi do 10 stopni w skali Beauforta. Paraliżuje to zupełnie połowy rybaków wybrzeża gdańskiego. Wszystkie jednostki stoją w portach. Dwa supertrawler „Dalmor”, które były dotychczas w morzu, schroniły się do jednego z portów duńskich.

Również w portach przerwano w nocy pracę. Dopiero po godzinie pierwszej można było wznowić pracę przy załadunku i wyładunku statków.

Skutki huraganowego wiatru dały się we znaki również na Wybrzeżu. M.in. w Oliwie zwa- lił się komin budynku mieszkalnego przy ul. Grunwaldzkiej. W Nowym Porcie wiatr zniszczył ok. 15 dachów i również spowodował runięcie ściany w starym budynku przy ul. Stawiańskiej.

+ na taśmie dalekopisu +

BRITYJSKI MINISTER WOJNY

John Hare opuścił Londyn 8 bm. na pokładzie wojkowego samolotu RAF i udał się w stronę Morza Śródziemnego w celu zinspekcjonowania garnizonów brytyjskich. Hare odwiedzi Cypr, Libię, Maltę i Gibraltar.

PREMIER CZOU EN-LAI

otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Moskiewskiego im. Łomonosowa za wybitne osiągnięcia w dziedzinie prawa międzynarodowego i państwowego.

W POBLIŻU OSŁO

splonął dom należący do wdowy po słynnym badaczu polarnym i działaczu społecznym Fridtjofie Nansenie. Właścicielka domu, 88-letnia p. Sigrun Nansen, uległa tak ciężkim poparzeniom, że w drodze do szpitala zmarła.

GAITSKELL

przywódca brytyjskich laburzystów w odczynie wygłoszonym na Uniwersytecie Harvard w Stanach Zjednoczonych wypowiedział się za przyjęciem Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ.



...nie ma się na ogół większych zmartwień. Jeżeli do tego przyniesione przez gwiazdora zabawki funkcjonują bez zarzutu, niczego do szczęścia nie brak. Za to po kilku nastu latach świat zaczyna mieć do nas poważniejsze pretensje.

Jeżeli np. skończyłeś 18 rok życia i idziesz spokojnie ulicą swego miasta, nagle natarczywe litery afiszów zaczynają cię kłopotować: „Hej, obywatelu!” Oglądasz się, odczytujesz treść plakatu i maszerujesz bez wstrząsów dalej. Chwila zastanowienia przychodzi zazwyczaj później. Bo istotnie — jeśli przapraszają cię do sprawdzenia listy, w zaproszeniu tym musi tkwić jakiś sens. Trudno przypuścić, by tysiące ludzi odrywano od zajęć, czy wolnych chwil po pracy — jedynie dla rozrywki kierowników komisji.

Zaraz...! Przypominasz sobie w tej chwili jakiś „Głosowy” felieton na temat wezwania do szczytowania os p, które otrzymał pewien 36-letni obywatel. Otóż to! Żyje my w epoce wielkich myślek. Tym bardziej narażeni jesteśmy na drobne. Czasem wystarczy, że kartoteka wpadnie do innej szufladki i już niespodzianka gotowa. Czasem główka przystojnej urzędniczki zaprzątnięta jest akurat zupełnie niewybaczalnym wspomnieniem wczorajszego wieczoru w „Magnolii” — i wtedy również o pomyłce nie trudno. A dla zainteresowanego to nie jest obojętne, czy się nazywa Stefan Kolecki, czy Szczepan Kóleczo, czy ma 26 czy też 80 lat. Mamy prawo wymagać szacunku dla swego nazwiska, daty urodzenia i innych tzw. „perso- naliów”. Jest też i drugi wzgląd: przyjdzie, mój kochany, dwudziestego stycznia do lokalu wyborczego, żeby oddać głos na swoich kandydatów i tu się może okazać, że nie możesz uczynić tego, bo: po pierwsze — nie mieszkasz w tym obwodzie wyborczym, po drugie — aczkolwiek nosisz spodnie i krawat — ochrzczono cię na liście imie niem Elżbieta, po trzecie np. — data urodzenia wskazuje wyraźnie, że jesteś w tych samych latach co obywatel widoczny na naszym tytułowym zdjęciu. Czy pozbawienie prawa głosowania sprawiłoby ci przyjemność? Chyba nie.

A uniknąć tego, jak widzisz, można w łatwy i dostępny sposób.

mik

Założenia słuszne — potrzebna szybka realizacja

(Inf. wł.)

Nadanie Poznaniowi rangi miasta o prawach wojewódzkich otwiera przed nim nowe perspektywy rozwoju. Tym no- wym zadaniem poświęcono wiele miejsca na wczorajszej sesji MRN. Niesposób tu wymienić wszystkich zmian, korzystnych dla miasta i mieszkańców.

Jedną z nich — bardzo ważną — jest zabezpieczenie warunków dla rozwoju rzemiosła i drobnego przemysłu prywatnego. Dlatego też postanowiono zrewidować zasady, na jakich działają tzw. przedsiębiorstwa pod przymusowym zarząd- dem państwowym. Są to bowiem na ogół zakłady nierentowne. Wobec tego, słuszne by- łoby zwrócić te przedsiębior-

650 tys. zajęcy odstrzelono w tym sezonie

WARSZAWA (PAP)

Przed kilku dniami zakończył się sezon polowań na zają- ce. Według niepełnych danych w ciągu 2-miesięcznego okresu myśliwi odstrzelili ok. 650 tys. zajęcy.

Najlepsze wyniki osiągnęli — podobnie zresztą jak w latach poprzednich — myśliwi z województw: opolskiego, poznańskiego i bydgoskiego. Płon ich polowań sięga 250 tys. szaraków.

stwa ich poprzednim użytkownikom, co pozwoliłoby na wyzyskanie pełnej zdolności produkcyjnej przemysłu prywatnego i zwiększenie ilości artykułów na rynku.

Również i w handlu zajdą zmiany, które powinny rozwiązać w dużym stopniu dotychczasowe trudności. Przejście do handlu miejskiego — PDT, „Gallux-u”, bazarów itd., pozwoli na racjonalniejszy rozdział towarów. Utworzenie miejskiej komisji cennikowej wpłynąć winno na rozwój produkcji rzemieślniczej.

Szkół w Poznaniu jest za mało. Nawet zaplanowana budowa 4 nowych szkół rocznie w planie 5-letnim, nie rozwiąże trudności. Toteż wielką pomocą byłaby rewindykacja szkół podstawowych, zajętych obecnie na inne cele. Prezydium MRN uczyni wszystko, by otrzymać te budynki dla szkół.

Sprawą następną jest możliwość uzyskania większej ilości kin w Poznaniu. Prezydium MRN postara się w każdej dzielnicy wygospodarować salę i w nich wyświetlać filmy.

Radni wysunęli także kilka wniosków, przyczyniających się do usprawnienia pracy Prezydium MRN i poszczególnych komisji.

Pozostaje nam czekać, by te postulaty doczekały się jak najszybszej realizacji.

Następna sesja, lutowa, poświęcona będzie planom zabudowy naszego miasta. (an)

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Ponadto zmuszeni byliśmy zmniejszyć eksport węgla o 4,5 mln. ton w porównaniu z planem, co nam stworzyło poważne trudności, jednak sumarycznie plan handlu zagranicznego zarówno w imporcie jak i eksporcie został wykonany bez wielkich odchyleń. Możliwe to było głównie w związku ze wzrostem cen węgla na rynkach światowych, a także dzięki nadplanowemu eksportowi niektórych artykułów i zmniejszeniu importu inwestycyjnego. Na rok 1957 jesteśmy zmuszeni dodatkowo poważnie zmniejszyć eksport węgla.

Wreszcie czwartą przyczyną powstała w wyniku trzech poprzednich wyliczonych przyczyn polega na tym, że możliwości naszego eksportu są przejściowo mniejsze niż potrzeby im-

portu, czyli w naszym życiu gospodarczym powstała nowa dysproporcja, mianowicie dysproporcja między eksportem a importem, co oznacza, że bilans obrotów towarowych w handlu zagranicznym jest dla nas ujemny.

Takie są główne przyczyny naszych trudności gospodarczych.

Chciałbym wskazać, że trudności gospodarcze, jakie zaistniały w naszym życiu, są jakościowo inne od trudności gospodarczych, jakie przeżywała Polska w okresie przedwojennym, że nasze dzisiejsze trudności nie mają nic wspólnego z kryzysem gospodarki kapitalistycznej przedwrześniowej Polski, jako też z dzisiejszymi trudnościami gospodarczymi wielu krajów kapitalistycznych.

Niech krytyka błędów przeszłości ma charakter twórczy

Zasadnicza różnica polega na tym, że nasze trudności wynikają na tle rozwoju gospodarki narodowej Polski, do powstania tych trudności przyczyniły się różne błędy w naszej polityce gospodarczej. Polityka ta zawsze jednak sprzyjała rozwojowi gospodarczemu kraju i — jako taka — była polityką słuszną, przyniosła narodowi wielkie korzyści.

W Polsce przedwojennej, przy systemie gospodarki kapitalistycznej, trudności i kryzysy gospodarcze nie wynikały z rozwoju gospodarki w kraju, lecz powstawały wskutek upadku tej gospodarki, wskutek zniżania się produkcji.

Przy wszystkich błędach naszej polityki gospodarczej produkcja przemysłowa — tak w dziedzinie dóbr konsumpcyjnych, jak też inwestycyjnych — wykazuje przez wszystkie lata Ludowej stały, co roku postępujący wzrost.

Przytoczę kilka cyfr, które wymownie ilustrują stan gospodarki Polski przedwrześniowej i rezultaty 12-letnich osiągnięć gospodarczych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W 1938 roku na 1 mieszkańca Polski przypadało produkcji stali surowej 43 kg, a w 1955 r. 162 kg, produkcja węgla wzrosła w tych porównywalnych latach z 1054 kg do 3463 kg, energii elektrycznej ze 106 kilowatów do 651 kilowatów, cementu z 38 kg do 140 kg, cegły z 54 sztuk do 100 sztuk, mydła z 1,4 kg do 2 kg, tkanin bawełnianych z 9 m do 21 m, tkanin wełnianych z 1,1 m do 2,8 m, tkanin jedwabnych z 0,7 m do 3 m, papieru z 6 kg na 15 kg, cukru z 15 kg na 36 kg.

Rolnictwo również wykazuje rozwój, chociaż daleko słabszy od rozwoju przemysłu i nie zaspokaja w pełni wzrostu konsumpcji artykułów rolniczych przez ludność kraju.

W 1938 roku przypadało na 1 mieszkańca Polski około 388 kg zboża produkcji krajowej, a w 1955 roku około 464 kg. Produkcja mięsa i wyrobów mięsnych wzrosła w tym czasie z 24,2 kg na 45 kg, mleka z 288 litrów na 352 litry, jaj z 92 sztuk na 152 sztuki, wełny ze 130 na 360 gramów.

Przytoczone liczby najwyraźniej ilustrują nasz rozwój gospodarczy w ciągu 12 lat władzy ludowej. Są one najlepszym argumentem potwierdzającym tezę, że obecne nasze trudności są trudnościami rozwoju naszej gospodarki, a nie jej zastój lub cofanie się, jak to miało miejsce w Polsce przedwrześniowej.

Aby bliżej zobaczyć, jak wyglądała gospodarka kapitalistyczna w przedwojennej Polsce, przytaczam znowu kilka cyfr. Dane liczbowe, które przytoczę, pochodzą z Rocznika Statystycznego z 1939 r., czyli są opracowane przez daw-

ne urzędy, których nie można posadzić o zamiary przedstawiania gospodarki kapitalistycznej w ujemnym świetle.

Na obszarze, jaki zajmowała Polska przedwojenna, wydobyte węgla kamiennego przed pierwszą wojną światową, tj. w 1913 r., wynosiło 41 mln. ton. Poziom ten nigdy nie został osiągnięty przez Polskę przedwrześniową, z wyjątkiem 1929 roku, w którym wskutek strajku górników angielskich nastąpił wzrost eksportu polskiego węgla do Anglii. W innych latach wydobyte węgla kształtowało się niżej poziomu osiągniętego w 1913 roku.

I tak — w 1923 roku wydobyto 36,1 mln. ton węgla, w 1926 r. — 35,7 mln. ton, w 1928 roku — 40,6 mln. ton, w 1929 roku — 46,2 mln. ton, w 1932 roku — 28,8 mln. ton, w 1934 roku — 29,2 mln. ton, w 1937 roku — 36,2 mln. ton, w 1938 roku — 38,1 mln. ton.

W innych podstawowych dla gospodarki narodowej gałęziach przemysłu obserwujemy również podobny jak w węglu stan rzeczy.

Produkcja ropy naftowej spadła z 1.114 tys. ton w 1913 roku do 507 tys. ton w 1938 r. Produkcja surowki zmniejszyła się w tym czasie z 1.055 tys. ton do 879 tys. ton, stali z 1.677 tys. ton do 1.441 tys. ton, wyrobów walcowanych na gorąco z 1.244 tys. ton do 1.074 tys. ton, cynku ze 192 tys. ton do 108 tys. ton, ołowiu z 45 tys. ton do 20 tys. ton.

Plony 4 zbóż obliczone za lata 1909—1913 wynosiły średnio 12,4 q z hektara, zaś takie samo obliczenie za lata 1934—1938 daje wynik 11,9 q, czyli następuje spadek o 50 kg z hektara.

Taki jest obraz stanu gospodarczego Polski kapitalistycznej-obszarniczej.

Podam te cyfry nie dlatego, aby zachwycić się sukcesami gospodarki planowanej, socjalistycznej. Do zachwytów jest nam wszystkim daleko. Po-

dałem je dlatego, aby wykazać jakościową różnicę, jaka istnieje między dawnym, kapitalistycznym sposobem gospodarowania, który doprowadzał nasz kraj do upadku i ruiny, a nową, socjalistyczną gospodarką, która likwiduje otrzymane w spadku po kapitalistach zacofanie gospodarcze kraju, podnosi go na coraz wyższy stopień rozwoju i w tym olbrzymim, twórczym dziele spotyka się z różnymi trudnościami. Niekiedy trudności te są natury obiektywnej i uniknąć ich nie można, a niekiedy powstają też trudności natury subiektywnej, których przy prawidłowej polityce gospodarczej można było uniknąć. Podam też cyfry również dlatego, aby wszelka krytyka błędów przeszłości zamknęła się w ramach rzeczywistości wczorajszej i dzisiejszej, aby nosiła charakter twórczy, a nie demagogiczny, jak to, niestety, często obecnie ma miejsce.

Konieczność zlikwidowania trudności sprawą wszystkich ludzi pracy

Przechodząc do odpowiedzi na pytanie, jak rząd i partia zamierzają zwalczać zaistniałe trudności gospodarcze, pragnę przede wszystkim zaznaczyć, że pokonanie tych trudności nie jest tylko sprawą rządu i partii, lecz także całej klasy ro-

botniczej i wszystkich ludzi pracy. Partia i rząd nie mają i nie mogą mieć żadnych cudownych środków, które mogłyby zlikwidować powstałe trudności w naszym gospodarce. Środkiem takim jest bowiem praca ludzka, ofiarna i wydajna praca klasy robotniczej i całego narodu. O tym przede wszystkim należy pamiętać, kiedy rozważa się sposoby i środki przezwyciężenia różnych trudności w naszym życiu.

Wspomniałem na wstępie, że główną przyczyną niepełnego wykorzystania zbudowanych mocy produkcyjnych jest zbyt wąska baza surowcowa. Kraj nasz nie dysponuje wszystkimi surowcami, jakie są potrzebne dla naszych zakładów pracy. Dla naszych hut potrzebne są wielkie ilości rudy. Wydobyte rudy w kraju stale się zwiększa kosztem dużych nakładów inwestycyjnych, jednak krajowe, odkryte dotychczas i eksploatowane zasoby rudy są za małe na nasze potrzeby. Musimy więc rudy importować. Musimy również importować 90 proc. paliw płynnych, gdyż mimo wielkich nakładów na poszukiwania geologiczne, nie znaleźliśmy naftę w większej ilości w naszej ziemi. Musimy importować bawełnę,

Nieodzowną potrzebą przestrzeganie dyscypliny finansowej

Tu chcę wskazać na drugą przyczynę trudności w naszej gospodarce, mianowicie na wielki i nie planowany wzrost funduszu płac osobowych w 1956 roku.

Jak wszystkim wiadomo, w planie 5-letnim zostało założone nie podniesienie płac realnych średnio o 30 proc. w ciągu 5-lecia. Tymczasem fundusz płac za cały 1956 r. dla robotników i pracowników umysłowych wzrósł w porównaniu z 1955 r. o 15 mld. zł. do 16,3 proc. Szczególnie szybki był wzrost płac w II półroczu, a w listopadzie 1956 roku w porównaniu z tym samym miesiącem 1955 r. wzrost płac wynosi ponad 29 proc. Taki wzrost jest szybszy niż możliwości gospodarki narodowej na dłuższą metę.

Plan na 1956 rok przewidywał rezerwę na podniesienie poziomu płac o ok. 4 mld. zł. Szybszy wzrost płac przy równoczesnym szybszym wzroście dochodów wsi był możliwy do zrealizowania wskutek tego, że produkcja mięsa i wyrobów mięsnych przekroczyła plan o 3 mld. złotych, inne przemysły dostarczyły do handlu ponadplanową produkcję na około 5 mld. złotych, ponad to import artykułów rynkowych został przekroczony i dał dodatkową masę towarową na 2 mld. zł. Ten dodatkowy import był możliwy przede wszystkim dzięki dewizowej pożyczce radzieckiej i bezpłatnym dostawom czeskim na około 900 mln. złotych. Jednak zapasy towarowe w handlu wzrosły niedostatecznie i na rok 1957 mamy bardzo ograniczone możliwości dalszych podwyżek płac. Trzeba podkreślić, że takie tempo wzrostu płac przekracza możliwości gospodarki narodowej.

Wynikło ono nie tylko z podwyżek płac ustalonych przez rząd ale i w skutek naruszenia dyscypliny płac. Nie zaplanowany wzrost płac jest wynikiem łamania dyscypliny finansowej przez setki i tysiące różnych zakładów pracy. Dla gospodarki narodowej stwarza to poważne niebezpieczeństwo, gdyż każdemu wzrostowi siły nabywczej społeczeństwa musi towarzyszyć taki sam wzrost masy towarowej na rynku. Wprawdzie dotychczas zapotrzebowanie rynku jest w pełni pokrywane, lecz odbywa się to częściowo kosztem zapasów. Aby nie dopuścić do zaburzeń na rynku, nie dać się zepchnąć na drogę inflacji pieniężnej, trzeba stanowczo przeciwdziałać łamaniu dyscypliny finansowej. W trosce o to rząd widzi się zmuszony do przywrócenia bankowi kontroli nad funduszem płac celem rygorystycznego przestrzegania dyscypliny płac w zakładach.

Plan na 1957 rok przewiduje niewielki wzrost produkcji, co — uwzględniając trudności w handlu zagranicznym — daje ograniczone możliwości nowych podwyżek płac i świadczeń socjalnych.

Dlatego też na pytanie, jak partia i rząd wyobrażają sobie

gdyż nasza ziemia jej nie rodzi.

Niesposób wyliczać wszystkich niezbędnych dla naszego przemysłu surowców, których bądź wcale nie mamy, bądź posiadamy w niedostatecznej ilości, bądź — jak np. siarka — nie możemy jeszcze eksploatować z uwagi na brak środków inwestycyjnych, które należałoby włożyć w budowę urządzeń eksploatacyjnych. Brak własnych surowców i brak środków na import surowców stwarza wielkie trudności naszej gospodarce.

Trudności te można rozwiązać tylko przez wzmocnienie eksportu. W tym kierunku zmierzają polityka gospodarcza rządu. Środki inwestycyjne w obecnym planie pięcioletnim są lokowane z takim obliczeniem, aby przynosiły możliwie najszybsze efekty produkcyjne.

Aby wzmocnić eksport przy jednoczesnym stale zwiększającym się konsumpcji wewnętrznej, należy odpowiednio zwiększyć produkcję. W tym właśnie tkwi cała tajemnica naszych trudności gospodarczych. Rozwiązanie tego zagadnienia oczyszcza drogę rozwoju naszej gospodarki z przeszkód, jakie spłetywały się na niej w ostatnich latach, a szczególnie ostro w 1956 roku.

poprawienie sytuacji życiowej pracowników, można odpowiedzieć, że dalsze możliwości w tym zakresie uzależnione są całkowicie od stopnia i tempa wzrostu produkcji i obniżenia jej kosztów. Na pewno zostanie zrealizowany, a może i przekroczony, wzrost płac realnych o 30 proc. w bieżącej 5-lacie.

Od 1 stycznia 1957 roku otrzymali podwyżkę płac górnicy. Od 1 marca br. przewiduje my ponadto podwyżkę płac dla tych pracowników kolejnictwa, których płace w ubiegłym roku nie zostały uregulowane, a od 1 maja br. — rozszerzenie Karty Hutniczej na pracowników hutnictwa, dotychczas nią nie objętych. Na początku II kwartału, prawdopodobnie od 1 kwietnia, mają być również podniesione zasiłki rodzinne na dzieci — o 20 zł miesięcznie na drugie dziecko, o 35 zł na trzecie, o 50 zł, na czwarte i dalsze dziecko.

Uważamy, że zapowiedziane podwyżki płac i uregulowanie dodatków rodzinnych na dzieci jest bardziej celowe niż wypłata dalszych odszkodowań za roszczenia za ubiegłe lata i że w ten sposób roszczenia te zostaną ostatecznie zlikwidowane.

Szybszy niż możliwości gospodarcze wzrost funduszu płac i dochodów ludności wiejskiej polega za sobą konieczność dalszych cięć w planie inwestycyjnym. Pięciolatkę oraz przesunięcia części środków inwestycyjnych z przemysłu ciężkiego na przemysł lekki, konsumpcyjny. Inwestować można bowiem tylko tyle, ile pozostanie z globalnej masy produkcji po zaspokojeniu potrzeb konsumpcyjnych. Nie można jednak zapominać, że wszelkie zmiany w proporcjach rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu i dziedzin gospodarki narodowej wymagają zawsze dłuższego okresu czasu.

Z tego, co powiedziałem, wynika, że wszystkie drogi zwalczania trudności w naszym życiu prowadzą do zakładów produkcyjnych. W kopalniach, hutach i fabrykach wykuwa się los klasy robotniczej i rozwój naszego kraju.

Zająłem Wam więcej czasu, udzielając odpowiedzi na pytanie, sformułowane na wstępie. Cała treść tej odpowiedzi sprzeczna jest z zasadą, że to, co już powiedziałem na VIII Plenum — produkować więcej, taniej i lepiej — oto droga, jaka prowadzi do podniesienia stopy życiowej klasy robotniczej i całego narodu.

Nie ulega wątpliwości, że do szybszego przezwyciężenia naszych trudności gospodarczych przyczyniłby się odpowiedni kredyt towarowy z zagranicy. W tej sprawie otrzymaliśmy również pytania, które brzmią:

„CZY PRZEWIDZIANA JEST POŻYCZKA I Z KĄKIEGO KRAJU? CO MOŻEMY DOWIEDZIEĆ SIĘ W SPRAWIE UDZIELENIA POŻYCZKI GOSPODARSTWU POLSKIE PRZEZ USA, O KTÓREJ

JUŻ OSTATNIO MÓWIŁO SIĘ W KRAJU I ZAGRANICĄ?

Jeśli chodzi o perspektywę

pożyczki — to widzę je przede wszystkim w realizacji zasady: pomóż sobie sam, a wówczas pomogą ci inni.

Władza ludowa nie będzie handlowała suwerennością państwa i narodu

Polska potrzebuje kredytów i przyjmie kredyt od każdego państwa, o ile warunki udzielenia tego kredytu będą wyłączone handlowe. Chcemy wziąć, aby później oddać. Oddamy więcej niż weźmiemy, gdyż za kredyt trzeba płacić odsetki. Odsetki mogą być jedyną zapłatą za kredyt. Wolne i suwerenne państwo, jakim jest Polska, nikomu nie ofiaruje za kredyt innej zapłaty.

Czy na takich warunkach Polska może otrzymać kredyty z krajów kapitalistycznych — tego nie wiem. Wiem tylko, że na innych warunkach kredytu nie przyjmie. Jeśli kredytodawca będzie kierował się tylko korzyściami gospodarczymi, które winny być udziałem obydwu stron — a rozwój stosunków gospodarczych między państwami kapitalistycznymi a socjalistycznymi jest jedną z najlepszych form utrwalania pokoju i pokojowego współżycia narodów — to na pewno zgodzi się udzielić Polsce kredytu na warunkach przez nas stawianych. Jeśli natomiast przy pomocy kredytu chciałby osiągnąć inne cele, uzależniałyby udzielenie kredytu od przyjęcia określonych warunków politycznych — to odpowiemy: Władza ludowa nigdy nie będzie handlowała suwerennością państwa i narodu polskiego.

Wokół sprawy udzielenia Polsce kredytu przez państwa zachodnie robi się wiele szumu,

Wyplenić chwasty marnotrawstwa i nieuczciwości

Wszystkie wymienione i nie wymienione formy marnotrawstwa i nieuczciwości ludzkiej są groźną plagą w naszym życiu gospodarczym, stanowią poważną zapórę w jego rozwoju. Jak usunąć tę plagę i zapórę?

Kierownictwo partii i rząd wiele starań poświęcają temu, aby rozwijać naszą gospodarkę narodową w sposób najbar dziej korzystny i oszczędny. Wiele tu zależy jednak bezpośrednio od podstawowych organizacji partyjnych, od rad zakładowych i rad robotniczych, które mogą i powinny całkowicie wyplenić te chwasty ze swoich zakładów pracy. Leży to w pełni w ich mocy. Z marnotrawstwem należy podjąć zdecydowaną walkę, a nie uczciwość, która bogaci jednych kosztem ubożenia drugich nie powinna napotykać na pobłażliwość.

W zakresie walki z marnotrawstwem szczególnie doniosłą rolę odegrać mogą i powinny rady robotnicze.

Likwidacja marnotrawstwa surowców i innych materiałów w niejednym zakładzie pracy przyczyni się do znacznego obniżenia kosztów produkcji. To zaś z kolei wpłynie na płace, na zwiek-

tak w kraju, jak i zagranicą. My czekamy cierpliwie, aby się przekonać, czy z tym szumem propagandy o znanych celach kryją się również korzyści dla Polski możliwości kredytowej. Najbliższy czas powinien przynieść odpowiedź na to pytanie.

Następne pytanie brzmi:

„CZY PARTIA ORIENTUJE SIĘ, ŻE DOTYCHCZASOWE POCIĄGNIĘCIA GOSPODARSTWA NIE ZAPOBIEGŁY MARNOTRAWSTWU ORAZ NIEUCZCIWOŚCI W PRODUKCJI I BUDOWNICTWIE?”

Kierownictwo partii zdaje sobie sprawę, że w fabrykach i na budowach jest wiele różnorodnego marnotrawstwa materiałów i surowców, prądu elektrycznego itp. Marnotrawstwo wynika częściowo z błędów popełnionych w polityce gospodarczej w minionym okresie, a częściowo z niedostatecznej walki o zniżkę kosztów produkcji w poszczególnych zakładach pracy. Wie my również, że w wielu zakładach pracy mają miejsce różne formy nieuczciwości, jak świadomie fałszywe obliczanie ilości wykonanej pracy w celu zwiększenia zarobków, łapówki, szczególnie w handlu i spółdzielczości pracy, a także szerokie kradzieże mienia państwowego, zwłaszcza w przemyśle lekkim i budownictwie.

szanie funduszy zakładowych pozostających do dyspozycji samorządów robotniczych.

Prócz tego rodzaju marnotrawstwa, w wielu zakładach pracy ma miejsce niepełne wykorzystanie siły roboczej. Sprawa znalezienia produktywnego zatrudnienia nadwyżki robotników winna stać w centrum uwagi rad robotniczych oraz administracji zakładów.

Przy dobrej chęci i twórczej inicjatywie można na bazie dostępnych surowców organizować różną produkcję uboczną, można w niektórych zakładach lub poza ich obrębem zorganizować produkcję niektórych materiałów budowlanych, można w większości przypadków znaleźć produktywnie zatrudnienie dla zbędnej siły roboczej. Pierwszym krokiem do tego celu winno być ustalenie, ilu i jakich robotników dany zakład posiada za wiele.

Idea samorządów robotniczych, bezpośredni współudział robotników w zarządzaniu swoim zakładem pracy na tym polega, aby na drodze zwiększania produkcji, obniżania jej kosztów przez likwidację marnotrawstwa i brakorobstwa, lepszą organizację pracy i pełne zatrudnienie robotników osiągać główny cel — podniesienie poziomu życiowego klasy robotniczej.

W samorządach robotniczych potrzebni ludzie uczciwi, z gospodarską inicjatywą

Są ludzie, którzy dopatrują się trudności w rozwoju i działalności samorządów robotniczych w obowiązujących przepisach administracyjnych. Nie ma nic łatwiejszego, jak zniesienie niesłusznego przepisu. Nie w przepisach administracyjnych tkwią trudności pracy i rozwoju powstających coraz liczniej samorządów robotniczych. Tylko taki samorząd robotniczy będzie dobrze pracował, który — po pierwsze — składać się będzie z ludzi uczciwych, o głębokim poczuciu społecznym i zarazem posiadających gospodarską inicjatywę, i po drugie — potrafi wychować całą załogę w duchu zasad socjalizmu, potrafi wpoić w nią przekonanie, że mienie społeczne jest mieniem każdego robotnika, że zakład pracy, w którym pracuje, jest jego własnością i zarazem własnością społeczną, państwem. Im większy będzie stopień tego zrozumienia wśród załogi, tym lepiej będzie rozwijać się produkcja, tym łatwiej będzie osiągać cele, które przyswajając ideę samorządów robotniczych,

Praca samorządów robotniczych może rozwijać się tylko w oparciu o żywą działalność polityczną załóg. Największe obowiązki w tym zakresie ciąży przede wszystkim na podstawowych organizacjach partyjnych i na całej partii. Tylko taki samorząd robotniczy jest twórczym elementem budowy socjalizmu w Polsce, który za dewizę swojej działalności przyjmuje zasadę polepszenia bytu robotników na drodze zwiększenia produkcji i obniżenia jej kosztów. Ten cel przyświecał naszej partii, kiedy za leciała klasie robotniczej budowę samorządów jako demokratycznej formy zarządzania zakładami pracy.

Ze sprawą samorządu robotniczego wiąże się następne pytanie, które brzmi:

„CZY PARTIA I RZĄD SĄ ISTOTNIE PRZEKONANE, ŻE WPROWADZANIE OBECNIE W POLSCE JUGOSŁOWIAŃSKI MODEL GOSPODARSTWA (RADY ROBOTNICZE) SPEŁNI SWE ZADANIE I CZY

(Ciąg dalszy na str.

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 2)

NIE BĘDZIE TO TAK SAMO BŁĘDNE, JAK DOTYCHCZASOWE WZOROWANIE SIĘ NA MODELU RADZIECKIM?

Mogę na to odpowiedzieć, że

Prawa rozwoju historii dowodzą wyższości ustroju socjalistycznego

Wypracowanie dróg rozwoju budownictwa socjalizmu najlepiej dostosowanych do warunków każdego kraju jako też do warunków konkretnego okresu historycznego i konkretnego układu sił klasowych, tak w skali danego kraju jak i w skali światowej, jest naczelnym obowiązkiem partii robotniczych i komunistycznych.

Ustrój socjalistyczny jest jeszcze młodym i nierozwiniętym ustrojem społecznym. Od czasu pierwszej zwycięskiej rewolucji socjalistycznej, jaka miała miejsce w Rosji, upłynęło dopiero w tym roku 40 lat. Jest to długi okres w życiu każdego człowieka, lecz bardzo krótki w życiu ludzkości. Przechodzenie dawnych formacji społecznych jednej w drugą trwało całe wieki. Socjalizm na pewno nie będzie potrzebował wieków, aby stać się światowym ustrojem społecznym. A że wcześniej czy później zapamięta na całym świecie, dowodzą tego prawa rozwojowe historii. Przecież dzisiaj żaden bodaj człowiek na świecie nie tęskni do ustroju feudalnego. Każdy wie, że ustrój taki nie może powrócić, ani też nikomu nie jest potrzebny. Lecz w czasach, kiedy ustrój feudalny ustępował miejsca ustrojowi kapitalistycznemu, wielu ludzi tęskniło za starym ustrojem społecznym, z którym były związane ich interesy klasowe.

Związek Radziecki przez 28 lat był jedynym na świecie państwem socjalistycznym. Dzisiaj państwa socjalistyczne obejmują trzecią część ludności kuli ziemskiej. 800 milionów ludzi kroczy po drodze budownictwa socjalizmu. Dalsze setki milionów ludzi, które rzuciły jarzmo kolonialne, nie kształtują już swego życia według czystych wzorów kapitalistycznych. Szuka w idei socjalizmu drogi do swego rozwoju, czego przykładem są Indie. W świecie kapitalistycznym dziesiątki milionów robotników i ludzi pracy zdecydowanie wypowiadają się za socjalistycznym ustrojem społecznym i o ten ustrój walczą. To wszystko aż nadto dobitnie przemawia, że świat kroczy milowymi krokami historii do socjalizmu.

Czy w państwach budujących socjalizm są ludzie, którzy tęsknią za kapitalizmem? Naturalnie, że są. Jest ich nawet pokaźna ilość. Jedni są związani z kapitalizmem, jako systemem społecznym swoimi klasowymi interesami, innym natomiast wydaje się, że przy kapitalizmie byłoby im lepiej. Ci ostatni ulegają tylko złudzeniom. Jak już wspomniałem, podobne tęsknoty dręczyły pewne grupy społeczne, kiedy rozdzielił się ustrój kapitalistyczny, a umierał ustrój feudalny. Życie jednak nigdy nie cofa się wstecz, zawsze idzie naprzód. Prawa rozwoju historycznego są nieublagane.

Gdy to wszystko weźmiemy pod uwagę, to uświadomimy sobie, że pytanie, czy wzorowanie się Polski na jugosłowiańskim modelu gospodarczym nie będzie tak samo błędne jak wzorowanie się na modelu radzieckim, jest bardzo naiwne. Socjalizm w istocie rzeczy jest tylko jeden. Są tylko różne drogi prowadzące do zbudowania socjalizmu. Samorządy robotnicze to nie inne; jak określona forma budownictwa socjalizmu. Skuteczność tej formy w budowaniu socjalizmu jest warunkowana przede wszystkim świadomością klasy robotniczej i jednocześnie ma wpływać na kształtowanie się świadomości robotników.

Nasza forma samorządu robotniczego nie jest bynajmniej prostym odbiciem formy jugosłowiańskiej. Ale nie o to nam chodzi w omawianej sprawie. Socjalizm w swej istocie nie może być czymś odrębnym dla każdego kraju, tak samo

partia i rząd są istotnie przekonane, że gospodarka socjalistyczna jest wyższa i lepsza niż gospodarka kapitalistyczna. Świadczy o tym chociażby dane, które poprzednio przytoczyłem, o stanie gospodarczym Polski przedwzrostowej.

jak kapitalizm w jednym kraju nie różni się swą istotą społeczną od kapitalizmu w drugim kraju. Nie to było błędem, iż w budownictwie socjalizmu w Polsce opieraliśmy się na podstawowych założeniach ustroju socjalistycznego, które rozwijał Związek Radziecki, a obecnie i inne kraje budujące socjalizm, lecz to, że chciano u nas ściśle naśladować drogę, po której kroczył Związek Radziecki do socjalizmu. A droga ta nie na każdym odcinku odpowiadała naszym polskim warunkom.

Kiedy mówimy o drogach i warunkach budownictwa socjalizmu, należy zawsze pamiętać, że niezależnie od różnic istnieją wspólne i jednakowe dla wszystkich krajów warunki niezbędne dla budownictwa socjalizmu. Jednym z takich warunków jest kierowanie budownictwem socjalizmem przez marksistowsko-leninowską partię klasy robotniczej.

Kilka następnych pytań zawiera jednakową treść, którą oddaje następujące pytanie:

„CZY W POLSCE PO PRZEPROWADZENIU DECENTRALIZACJI BĘDZIE BEZROBOCIE I CO BĘDĄ ROBOCI PRACOWNICY ZWOLNIENI Z ADMINISTRACJI W WYPADKU, KIEDY BRAK JEST PRACY FIZYCZNEJ?”

W ramach zmian przeprowadzonych dla usprawnienia działalności administracyjnej w dziedzinie zarządzania życiem gospodarczym oraz zmniejszenia w ogóle rozdyktanych wydatków administracyjnych zachodzi konieczność zwolnienia z pracy poważnej ilości pracowników administracyjnych.

Być może, iż nie wszyscy zwolnieni będą mogli od razu znaleźć pracę. Zwolnieni pracownicy administracji muszą przekwalifikować się i przystosować do innych zajęć. Władze państwowe zrobią wszystko, aby im to ułatwić. W tej sprawie są już opracowane pewne plany. Jeśli zajdzie konieczność, trzeba będzie pójść i na zasilki.

W niektórych dziedzinach produkcji istnieje jeszcze mniejsze lub większe zapotrzebowanie na siłę roboczą.

Dotyczy to szczególnie przemysłu węglowego oraz w niektórych miejscowościach budownictwa i rolnictwa. Niektórzy zwolnieni pracownicy mogą więc znaleźć tam za trudnienie.

W górnictwie, po ostatniej podwyżce płac, zarobki są stosunkowo wysokie, nawet dla ludzi niewykwalifikowanych. Inni mogą znaleźć zatrudnienie w uspołecznionej sieci handlowej, przy jej rozbudowie lub też będą mieli pierwszeństwo w utrzymaniu pracy w nowo powstających zakładach produkcyjnych.

Ze strony państwa wyjdą maksymalne wysiłki, aby dopomóc każdemu zwolnionemu z pracy do załatwienia w innym zawodzie. Wiele zwolnionych może jednak znaleźć nowe zatrudnienie z własnej inicjatywy. Dotyczy to szczególnie ludzi, związanych ze wsią i rolnictwem.

W Polsce, a zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich i północnych, rolnictwo zatrudniać może wielką ilość ludzi. I nie tylko rolnictwo. To samo dotyczy rzemiosła i innych zawodów.

Pomoc państwa niewiele będzie znaczyć, jeśli zwolnieni z pracy nie wykażą ochoty i inicjatywy do objęcia pracy tam, gdzie można znaleźć zatrudnienie i zarobek. Nie muszą oni, jak wielu naszych ojców i nas samych wędrować w poszukiwaniu pracy po obcych krajach. Mogą ją znaleźć we własnym kraju, chociaż nieraz nie tam, gdzie dzisiaj mieszkają.

Następne pytanie brzmi:

„CZY ZOSTANIE SKRÓCONY WIEK DLA OTRZYMANIA EMERYTURY DLA KOBIET I MĘŻCZYZN?”

Mogę tylko odpowiedzieć, że sprawa ta nie jest obecnie rozpatrywana, a możliwości gospodarcze nie przemawiają za po-

zytywnym rozwiązaniem tego problemu w roku 1957.

Kolejne pytanie brzmi: **„CZY ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ UTRZYMANIA CEN NA POZIOMIE 1956 ROKU ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY?”**

Wyjaśniam, że poza ceną węgla, rząd nie ma zamiaru podwyższania cen artykułów pierwszej potrzeby i cen tych artykułów pozostaną niezmienione.

Pytanie następne:

„CZY W 1957/58 R. BĘDĄ ZNIESIONE OBOWIĄZKI DOSTAWY DLA ROLNIKÓW I EWENTUALNIE JAKIE SĄ MOŻLIWOŚCI ICH ZNIESIENIA?”

Dostawy obowiązkowe nie będą jeszcze całkowicie zniesione w roku bieżącym. Jeśli chodzi o dostawy zbóż, to będą one zmniejszone o około jedną trzecią część, jak również zapłać za zboże z dostaw obowiązkowych zostanie podwojona w stosunku do cen dotychczasowych. Od dostaw obowiązkowych zostają już w tym roku zwolnione całkowicie tylko gospodarstwa do 2 ha ziemi. Po nadto dla gospodarstw bogatszych zostaje zmniejszona nadmierna dotychczas progresja podatkowa.

Te i inne pociągnięcia rządu w stosunku do wsi mają na celu stworzenie lepszych warunków rozwoju produkcji rolnej.

Pytanie następne:

„CZY RESTAURACJA RZEMIOSŁA I DROBNYCH WYTWÓRCÓW BĘDZIE MIAŁA CHARAKTER TRWAŁY?”

Otrzymałem trzy pytania o podobnej treści.

Zmiana polityki wobec rzemiosła nie jest chwilowa i ta nowa polityka ma wszystkie cechy trwałości. Rozwinięte rzemiosło nie tylko nie zagraża go społdarce socjalistycznej, lecz stanowi jej pozytywne uzupełnienie. Dlatego popieramy i będziemy popierać rozwój rzemiosła oraz drobnego wytwórców.

Dalsze pytanie:

„JEŚLI BĘDZIEMY POMAGAĆ W ROZWIJANIU SIĘ DROBNEGO KAPITALIZMU, POWSTAWIENIU PRYWATNYCH ZAKŁADÓW ITP. — CZY POLSKA BĘDZIE MOGŁA DOJŚĆ DO SOCJALIZMU?”

Praktyka dotychczasowa dotychczasowego budownictwa socjalizmu, stosowana po r. 1948 wykazała, że polityka niszczenia drobnej wytwórczości prywatnej nie tylko nie sprzyjała, ale i utrudniała budownictwu socjalizmu w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że gdybyśmy pozostawili w prywatnych rękach różne drobne zakłady produkcyjne, np. materiałów budowlanych, to sytuacja na tym odcinku przedstawiałaby się lepiej niż obecnie. Wiele takich zakładów zostało zamkniętych i nie przyniosło to nikomu korzyści. W interesie socjalizmu leży, aby nie dopuszczać do likwidacji żadnego drobno-kapitalistycznego zakładu pracy, jeżeli jego produkcji nie jest w stanie przejąć i wykonać sektor gospodarki uspołecznionej.

Ktoś zapytuje, czy Polsce należy się odszkodowania z Niemieckiej Republiki Federalnej?

Chodzi na pewno o odszkodowania wojenne, przewidziane w Układzie Poczdamskim. Otóż Polska, zgodnie z tym układem, otrzymywała odszkodowania wojenne z puli radzieckiej. Wchodziły do tej puli również odszkodowania w postaci statków morskich, które znajdowały się w portach dzisiejszej NRF. Polska otrzymała w pełni należną jej część tych statków. Żadne inne odszkodowania z tytułu Układu Poczdamskiego nie należą się Polsce od NRF.

Ostatnie pytanie z grupy spraw gospodarczych jest następujące:

„CZY PRAWDA JEST, ŻE POLSKA UDZIELIŁA WĘGROM POŻYCZKI W WYSOKOŚCI 100 MILIONÓW ZŁOTYCH W POSTACI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH?”

Prawda jest nieco inna.

Po pierwsze: Polska nie udzieliła Węgrom pożyczki, lecz bezwzrostnej pomocy towarowej, wartości 100 mln. zł. Po drugie: oprócz pewnej ilości szkła, inne materiały budowlane nie wchodziły do puli tych towarów.

Wszystkie kraje socjalistyczne przyszły z pomocą narodowi węgierskiemu. Polska również poczuwała się do tego obowiązku i, mimo naszych trudności gospodarczych, pospieszyliśmy Węgrom z pomocą w postaci wyżej wspomnianej.

Druga grupa pytań dotyczy prac przyszłego Sejmu. Większość pytań w tej grupie dotyczy ewentualnych zamierzeń Sejmu w różnych sprawach, których rozstrzygnięcie leży w jego kompetencji. Rzecz jasna, że o zamiarach przyszłego Sejmu ani ja, ani nikt inny nie może dzisiaj powiedzieć. Mogę tylko zaznaczyć słuchaczom z poglądem własnym lub stanowiskiem naszej partii w sprawach, które obejmują pytania.

Pytanie pierwsze:

„CZY PRZYSZŁY SEJM ZAMIERZA PRZYSTĄPIĆ DO REWIZJI KONSTYTUCJI Z DNIA 22 LIPCA 1952 R.?”

Nie można wykluczać, a raczej należy założyć, że zaistnienie potrzeby rewizji niektórych przepisów obowiązujących Konstytucji. Partia nasza wskazała już nawet na potrzebę zmiany Konstytucji w przedmiocie kontroli Sejmu nad działalnością rządu i władz państwowych poprzez przywrócenie Najwyższej Izby Kontroli podległej Sejmowi.

Mogą się okazać celowe i pożyteczne również inne zmiany przepisów Konstytucji. Zmiany takie na pewno poprosiwole zasiadający w Sejmie z ramienia naszej partii, bądź też sami podejmą inicjatywę takich zmian.

Pytanie drugie:

„CZY PRZYSZŁY SEJM ZAMIERZA PODJĄC PRACĘ NAD WPROWADZENIEM DO KONSTYTUCJI PRZEPISÓW O ODPOWIEDZIALNOŚCI CZŁONKÓW RZĄDU (NP. POWOŁANIE TRYBUNAŁU STANU)?”

Kierownictwo naszej partii nie rozpatrywało dotychczas tej sprawy. Zdaniem moim, powołanie Trybunału Stanu nie rozwiązuje sprawy odpowiedzialności członków rządu za ich działalność. Praktycznie rzeczy zawsze tak się przedstawiają, że nawet przy istnieniu takiej instytucji, jak Trybunał Stanu, może członek rządu uniknąć odpowiedzialności za przekraczanie ram swoich uprawnień. Trybunał Stanu nie stwarza więc gwarancji odpowiedzialności ministrów za ich pracę, a tym bardziej gwarancji przestrzegania prawa. Dowiodło tego doświadczenie historii. O wiele lepszą i skuteczniejszą gwarancją nieprzekraczania przez członków rządu ram swoich uprawnień, a przede wszystkim stworzenia warunków uniemożliwiających powstawanie takich faktów — daje partia, jako naczelny kierownik budownictwa socjalizmu.

Papierowy miecz Trybunału Stanu nikogo nie przeraża, natomiast zapewnienie odpowiedzialności członków rządu przed partią, przed Sejmem i przed narodem jest całkowicie realne. Dlatego też Trybunał Stanu może być i może go nie być.

Nie ma to istotnego znaczenia. Nie chodzi przecież o stronę formalną sprawy, ale o faktyczne warunki polityczne dla tej odpowiedzialności. Warunki te zapewnić można bez tworzenia nowej instytucji, a zatem Trybunał Stanu jest raczej niepotrzebny.

Pytanie trzecie:

„CZY PRZYSZŁY SEJM ZAMIERZA KONSTYTUCYJNIE PRZYWRÓCIĆ INSTYTUCJĘ PREZYDENTA, JAKO GŁOWY PAŃSTWA?”

Z pytaniem tym wiąże się czwarte pytanie, które brzmi:

„CZY POSŁOWIE UWAZAJĄ ZA SŁUSZNE ZACHOWAĆ URZĄD RĄDY PAŃSTWA?”

Zagadnienie konstytucyjnej głowy państwa ujmowane jest w przepisach konstytucji różnych krajów w roz-

maity sposób. Np. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej prezydent jest szefem rządu i posiada bardzo szerokie uprawnienia. W kilku krajach funkcję głowy państwa spełniają królowie, którzy w gruncie rzeczy — poza czysto formalnymi — nie mają żadnych uprawnień. Sąsiednia Czechosłowacja posiada urząd prezydenta. Konstytucja kwietniowa przedwojennej Polski umieszczała prezydenta między niebem a ziemią, gdyż za czynność swoje ponosił odpowiedzialność tylko przed Bogiem i historią.

W Polsce Ludowej, która w pierwszym okresie przyjęła za sady konstytucji marcowej przedwojennej Polski, był urzęd prezydenta jako głowy państwa. Prezydent jednocześnie stał na czele Rady Państwa. Konstytucja lipcowa zniósła urząd prezydenta, a jego funkcję powierzyła przewodniczącemu Rady Państwa.

Zachowanie w tym zakresie i na przyszłość przepisów Konstytucji lipcowej wydaje się słuszne. Rada Państwa jest instytucją potrzebną. Utworzenie urzędu prezydenta jako głowy państwa wydaje mi się niecelowe.

PYTANIE PIĄTE DOTY CZY KWESTIĘ, CZY „SEJM ZAMIERZA WYSTĄPIĆ Z NOWYMI PROGRAMAMI W STOSUNKU DO INDYWIDUALNYCH ROLNIKÓW?”

Na pewno sprawy rolne będą jedną z najważniejszych, którymi zajmie się Sejm. Partia nasza już obecnie, wspólnie ze Stronnictwem Ludowym, opracowała nowe założenia polityki rolnej i w przyszłym Sejmie posłowie nasi na pewno poświęcą wiele uwagi nie tylko indywidualnym gospodarstwom, lecz także gospodarstwu zrzeszonym w spółdzielniach produkcyjnych oraz innym formom spółdzielczości wiejskiej.

Pytanie szóste:

„JAK POSŁOWIE WIDZĄ PODWYŻSZENIE STOPY ŻYCIOWEJ PRZEZ ZAGOSPODAROWANIE ZIEM ZACHODNICH I DO STARCZENIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH DLA WSI?”

Podniesienie stopnia zagospodarowania Ziemi Zachodnich niewątpliwie odbije się dodatnio na stopie życiowej całego narodu. Rząd i Sejm winny prowadzić politykę ułatwiającą rozwój gospodarczy tych terenów. Rząd zamierza objąć rolnictwo na Ziemiach Zachodnich największą obniżką dostaw obowiązkowych. Stwarza też b. dogodne warunki dzierżawy ziemi. Ułatwia osadnictwo na drodze pomocy finansowej. Rzemiosło korzysta ze specjalnych ulg. Wyższy stopień zagospodarowania Ziemi Zachodnich zależy nie tylko od rządu i Sejmu, lecz w pierwszym rzędzie od ludzi, którzy na nich gospodarują. Zależy to też od dalszego osadnictwa, dla którego są możliwości i które jest pożądane.

Pula materiałów budowlanych dla wsi jest wydawnie zwiększona. Potrzeb budowlanych wsi nie jesteśmy w stanie zaspokoić obecnie w całości. Dlatego jest pożądane, aby chłopci niezależnie od materiałów, które otrzymują od państwa, sami rozwijali produkcję materiałów budowlanych na bazie miejscowego surowca i paliwa.

Pytanie siódme:

„JAKIE MOŻLIWOŚCI WIDZĄ POSŁOWIE W ZABEZPIECZENIU PRAW ODOŚNOŚCI ODWOŁYWANIA POSŁÓW?”

Sprawa trybu odwoływania posłów przez wyborców winna być zdecydowana przez Sejm. Kierownictwo partii nie ma jeszcze w tej sprawie opracowanej koncepcji.

Pytanie ósme:

„DLACZEGO ZOSTALI WYTYPOWANI KANDYDACY NA POSŁÓW CI SAMI, KTÓRZY PRZEZ 12 LAT NABRUZDZILI?”

Nie rozporządzam statystyką, ilu posłów z poprzedniego Sejmu kandyduje ponownie do obecnego Sejmu. Jednak nie ulega wątpliwości, że większość kandydatów — to ludzie nowi.

Kandydatów na posłów ustalały międzypartyjne komitety wyborcze w oparciu o kandydatury wysuwane na zebra-

niach przez różne organizacje i środowiska. Każda partia broniła tych, których uważała za najlepszych. Pewna część kandydatów tzw. centralnych została zalecana do przyjęcia na listy kandydatów przez centralne kierownictwo partii.

Z ramienia naszej partii na listach kandydatów w różnych okręgach wyborczych kraju figurują też kandydaci centralni.

Kandydatów tych ustalało Biuro Polityczne KC partii.

Wśród nich nie ma ludzi nie zasługujących na wybór. Niektórzy z tych kandydatów mogą być mniej znani wyborcom okręgów, z których kandydują. Zna ich jednak dobrze kierownictwo partii. Ludzie o małej wartości politycznej i społecznej Biuro Polityczne partii nie wysunęło. Wysunęliśmy najlepszych.

Zdarza się niekiedy, że własnie pod ich adresem padają różne zarzuty. Wolnym od błędów nikt nie jest i być nie może. Można nawet przyjąć za regułę, że kto więcej pracuje ten więcej ma błędów na swoim koncie, a w każdym razie możliwości ku temu ma największe.

Najczęściej też nie można mieć pretensji do ludzi, którzy niewiele udzielają się pracy politycznej i społecznej. Wcale to jednak nie świadczy, że są oni bardziej wartościowi od tych, którzy wskutek swej większej aktywności, piastowania bardziej odpowiedzialnego stanowiska, narażeni byli na większe niebezpieczeństwo popełniania błędów. Tacy ludzie mają też zwykle najwięcej osobistych przedwiońców, gdyż — jak mówi przysłowie — „Jeszcze się taki nie urodził, co by wszystkim dogodził”.

W ogóle stosunek do działaczy partyjnych, którzy reprezentują i uosabiają partię w oczach szerokich mas, a więc w pewnym sensie stosunek do partii można by wyrazić słowami pewnego oficera, który kształtował morale i dyscyplinę żołnierza przez wpajanie do jego świadomości następującej zasady: „Zle zrobisz — będziesz ukarany, dobrze zrobisz — spełnisz tylko swój obowiązek.”

Działacz partyjny, którego cechować winna skromność osobista, na pewno nie będzie się domagał wynagrodzeń za dobre wypełnianie swych obowiązków społecznych. Ale waga oceny wartości człowieka nie może mieć tylko jednej szali — szali większych lub mniejszych przewinień i błędów. Musi mieć również po drugiej stronie szale zasług i dobrego wykonania obowiązków.

Tylko taka waga wykaże słuszną ocenę człowieka, jak też na takiej wadze można prawidłowo ocenić działalność partii.

Czytam ostatnio wiele sprawozdań z przedwyborczych zebrań, na których występują różni kandydaci na posłów. Niektórzy z nich traktują swoich słuchaczy jak stado baranów. Obiecują im różne gruszki na wierzbie, byle tylko zdobyć głosy i mandat poselski.

Jeśli chce się coś kupić, to trzeba wpiwierać zarobek. Można wprawdzie kupić i za kradzież, lecz kradzież nie jest regułą życia ludzkiego. Jeśli kandydat na posła obiecuje np. wyborcom, że po zbyciu mandatu postara się o zniesienie dostaw obowiązkowych, o zniesienie podatków i jednocześnie o przydział środków inwestycyjnych, to powinien im powiedzieć, jakie pozycje dochodowe budżetu państwa chce podwyższyć, kto ma płacić za tych, którzy obiecują obniżenie lub zniesienie podatków. Aby jednym dać, trzeba drugim zabrać. Takich cudów, aby dawać, a nie brać, nikt nie potrafi dokonać.

Wyborcy powinni pamiętać, że nie zawsze nowy człowiek będzie lepszy od starego. Dlatego trzeba być bardzo ostrożnym oraz rzeczowym w krytyce kandydatów na posłów, którzy ten mandat piastowali w poprzednim Sejmie.

Trzecia grupa pytań dotyczy spraw partyjnych. Pytanie pierwsze, które załatwia i inne pytania w tej grupie, brzmi: **„JAK PARTIA WYOBRAZA SOBIE USUWANIE BŁĘDÓW PRZESZŁOŚCI PRZY POMOCY TYCH SA-**

(Ciąg dalszy na str. 4)

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 3)

MYCH LUDZI, KTÓRZY POPEŁNIALI TE BŁĘDY, KIERUJĄC PAŃSTWEM W UBIEGŁYM OKRESIE?

Częściowa odpowiedź na to pytanie zawarta jest w odpowiedziach na poprzednie pytania.

Pozwólcie, że na Wasze pytanie odpowiem swoim pytaniem, skierowanym do Was.

Każdy człowiek ma jakieś obowiązki i z tytułu tych obowiązków ponosi określoną odpowiedzialność. Wielu z Was zajmuje się wytwarzaniem samochodów i motocykli. Czy zdarza się, że ktoś przy tej pracy coś popsuje? Zdarza się, zwłaszcza u robotników nie posiadających większej praktyki. Zdarza się, że cała maszyna, po montowaniu nie chce pracować lub źle pracuje. Co w takim wypadku robić? Czy źle pracująca maszyna, która wyszła z Waszych rąk, naprawiacie i usuwacie jej usterki sami, czy też do tej naprawy szukacie i ściągacie do fabryki ludzi z zewnątrz? Przypuszczam, że robicie to sami. Chyba nawet niktom nie przychodzi na myśl, aby od razu zdjąć i posłać do innej pracy tych robotników, którzy dopuścili się usterki przy montażu maszyny, a na ich miejsce posłać i postawić innych. Zresztą tych innych, lepszych specjalistów zwykle nie łatwo znaleźć. Nieraz ich w ogóle nie ma, ani w fabryce, ani poza fabryką.

Każdy z Was wie, z własnej praktyki, że doświadczenie uczy go unikania błędów, które poprzednio popełniał, a później je odkrył. Czasem je odkrył sam, a niekiedy ktoś mu w tym dopomógł.

W sporadycznych wypadkach może się zdarzyć, że ktoś nie jest zdolny do wykonywania powierzonej mu pracy i wskutek tego stale ją psuje. Wówczas usuwa się go z tej pracy, daje mu się taką pracę, jaką potrafi należycie wykonać.

Czy partia może postępować inaczej ze swoimi kadrami? Czy kadry te nie uczą się tak samo na swoich błędach, jak Wy uczycie się na swoich usterkach?

Dobry, posiadający długoletnie doświadczenie inżynier, specjalista lub majster to prawdy skarbnica dla fabryki, dla produkcji, dla państwa i narodu. Ale i ci specjaliści nigdy nie potrafią wykonać od razu bezbłędnie prototypu jakiegokolwiek maszyny. Nie zapominajcie, że partia i jej kierownicy znaleźli się w podobnej sytuacji przy nakreśnianiu i realizowaniu dróg budownictwa socjalizmu w Polsce, jak specjaliści budujący nowy prototyp.

Może być dużo uproszczenia w przyrównaniu ludzi techniki i ich pracy do kadry partyjnej i jej działalności. Ale zasada uczenia się na błędach, zasada nieusuwania ludzi ze stanowisk pracy przy likwidowaniu przez nich własnych błędów jest bezwzględnie słuszna. W innym przypadku nie mogłoby być w ogóle rozwoju życia. Porównawcze uproszczenie przede wszystkim na tym polega, że ludzie techniki działają w oparciu o zdobycze nauki ścisłej; której

prawa przejawiają się natychmiast przy ich stosowaniu, a ludzie partii, która stawia sobie za cel przebudowę stosunków społecznych, kierują się w swej działalności innymi zasadami naukowymi, których formy przejawiania się w życiu są bardzo różnorodne i nie zawsze można od razu stwierdzić, czy zasady te są dobre lub źle stosowane. To jednak przy rozpatrywaniu sprawy odpowiedzialności za błędy przemawia tylko na korzyść ludzi partii, działaczy i kierowników partyjnych.

Pytanie następne:

„KIEDY ZOSTANĄ POŁĄCZONE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI PARTYJNEJ I SĄDOWEJ LUDZIE, KTÓRZY KIEROWALI GOSPODARSTWEM W UBIEGŁYCH LATACH I DOPROWADZILI JA DO OBECNEGO STANU?”

Konsekwencje partyjne i służbowe w stosunku do ludzi, którzy nie potrafili przewidzieć niektórych ujemnych skutków swojej polityki gospodarczej, zostały już wyciągnięte. Ludzie ci zeszli z zajmowanych stanowisk. Natomiast o konsekwencjach sądowych nie może być mowy. Do ich stosowania nie ma żadnych podstaw.

O obecnym stanie gospodarczym mówiłem już na wstępie wyczerpująco.

Pytanie następne, które obejmuje treść dwu pytań brzmi:

„KIEDY NALEŻY OCZEKIWAĆ OGŁOSZENIA WYNIKÓW PRAC KOMISJI POWOŁANEJ NA VIII PLENUM KC PZPR DLA ZBADANIA ODPOWIEDZIALNOŚCI TOWARZYSZY W ZWIĄZKU Z ŁAMANIEM PRAWORZĄDNOŚCI W OKRESIE UBIEGŁYM?”

Mogę tylko odpowiedzieć, że komisja pracuje, ma jeszcze do zbadania wiele akt i materiałów. Trudno mi określić, czy do wykonania tej pracy potrzeba będzie jeszcze jednego lub dwu miesięcy. Mniej więcej w tym terminie powinny być ogłoszone wyniki pracy tej komisji.

Pytanie następne:

„KIEDY BĘDZIE OGŁOSZONA PUBLICZNIE DYSKUSJA VII PLENUM KC PZPR?”

Kierownictwo partii nie ma zamiaru podawać tej dyskusji do publicznej wiadomości. Nie jest to potrzebne ani partii, ani nikomu, kto uczciwie stoi na gruncie uchwał VIII Plenum. „Rozróbki” w partii było już dosyć. Najwyższy czas, aby ostatecznie z nią skończyć. Mamy ważniejsze zadania do spełnienia. Trzeba mobilizować wszystkie siły klasy robotniczej i narodu przede wszystkim wokół

spraw gospodarczych. Należy też przeciąć wszelkie wirchliwa elementów wrogich socjalizmowi. Naczelnym warunkiem dla osiągnięcia tych celów i dalszej realizacji uchwał VIII Plenum jest mocne zwarcie szeregów partyjnych od góry do dołu.

Na tym wyczerpuje odpowiedzi na pytania dotyczące spraw partyjnych. Pozostawiam bez odpowiedzi niektóre pytania — np. „czy Stalin był klasycznym marksizmem”, „czy drogą parlamentarną można dojść do socjalizmu”, „czy istotnie na obecnym etapie nie ma zastraszającej się walki klasowej”.

Aby odpowiedzieć na te pytania mogła w większym lub mniejszym stopniu zadowolić słuchaczy, trzeba by poświęcić tym sprawom dużo czasu i pracy.

Przechodzę zatem do ostatniej grupy pytań. Jedno z nich brzmi:

„KIEDY NARESZCIE ZOSTANIE ZREALIZOWANY GŁOSZONY PRZEZ PARTIE POSTULAT: WŁAŚCIWY CZŁOWIEK NA WŁAŚCIWYM MIEJSCU — I DO GŁOSU NA WSZYSTKICH SZCZEBŁACH ZOSTANĄ DOPUSZCZENI FACHOWCY?”

Zasada „właściwy człowiek na właściwym miejscu” jest słuszna. Zasadę tę stworzyli Anglicy. Mimo to, nawet oni nie zawsze potrafili zastosować jej w pełni w swoim życiu.

Chcę przede wszystkim odpowiedzieć autorowi pytania, że zasada ta jest przez partię realizowana, zwłaszcza ostatnio w coraz szerszym zakresie. Fachowcy na wszystkich szczeblach dopuszczani są do głosu. Ostatnio pracowali komisyjnie powołane do rozpracowania różnych zagadnień przydukeynych. Brali w nich udział najlepsi fachowcy i ludzie nauki, jakich Polska posiada. W najbliższych dniach powołana zostanie do życia Rada Ekonomiczna, w której skład wejdą najlepsi ekonomiści.

Kierownicze stanowiska w produkcji zawsze staraliśmy się obdarzać fachowcami, których, niestety, często jest za mało. Np. w górnictwie węglowym mamy za mało inżynierów. Bywa i tak, że niektórzy fachowcy skupili się w ośrodkach miejskich i nie zdają ochoty pójścia tam, gdzie są najbardziej potrzebni. Dotyczy to np. agronomów.

Jeżeli chodzi o zakłady pracy, to rady robotnicze mają prawo wysuwania kandydatów na stanowiska dyrektorów.

Czy wszędzie i wszystkie stanowiska obsadzone są dobrymi fachowcami? Na pewno nie. Czy zły trzeba zamieniać lepszym? Na pewno tak. Ale co zrobić z dobrym fachowcem, który zajmuje kierownicze stanowisko w produkcji, a jednocześnie przykrywa jedno oko, a niekiedy obydwa na

kradzieże materiałów, na fałszywe obliczenia obrotów, na wykonywanie norm lub na inne nieuczciwości? Boglem a prawdą, nie ma takiego kierownika zakładu, który by nie wiedział o tych nadużyciach.

Ciekawy jestem, jakby w takich przypadkach postąpił autor pytania? Czy zmieniłby takiego fachowca na niefachowca, gdyby ten ostatni dawał gwarancję likwidacji nadużyć?

Zasada „właściwy człowiek na właściwym miejscu” winna być dobrze rozumiana. Nie zawsze przebiega przez nią tylko wydziałek fachowości. Ma ona również wiele innych wydziałków, jak np. wydziałek polityczno-społeczny, moralny, organizacyjny oraz wiele innych, które składają się w sumie na wartość człowieka. Realizacja tej zasady jest wielką sztuką rządzenia.

Następne pytanie:

„JAK PRZEDSTAWIĆ SIĘ SPRAWA ODSZKODOWAŃ DLA OSÓB PRZEBYWAJĄCYCH W OBOZACH ZATRUDNIONYCH PRZY PRACACH W ZAKŁADACH NIEMIECKICH?”

Polakom, którzy w okresie wojny zostali osadzeni w hitlerowskich obozach pracy, od szkodań nikt nie przyznaje. Niemcy wypłacają coś z tego tytułu swoim obywatelom, którzy siedzieli w obozach, lecz obywatelom nie przyznają żadnych odszkodowań. Nie ma też aktów prawnych, które by ich do tego przynuszały.

Następne pytanie:

„CZY ZOSTANIE WPROWADZONA SZKOŁA ŚWIECKA I KIEDY CHODZI O DZIECI RODZICÓW BEZWYZNANIOWYCH?”

Posyłanie dzieci na naukę religii jest zupełnie dobrowolne. Rodzice bezwyznaniowcy mogą nie posyłać swych dzieci na lekcje religii. Nauczanie religii jest pozaobowiązkowe, podobnie jak nauczanie jakiegoś obcego języka nie objęte go obowiązkowym programem szkolnym.

Wydzielenie szkół czy klas szkolnych, w których w ogóle nie będzie lekcji religii, nawet jako przedmiotu pozaobowiązkowego, jest uzależnione od ilości dzieci, których rodzice nie życzą sobie, aby w szkole nauczano religii.

Spotykamy się z faktami prześladowania dzieci rodziców bezwyznaniowców. Zgodnie z naszym prawodawstwem jakiegokolwiek prześladowania na tle stosunku do religii są karalne. Państwo gwarantuje każdemu obywatelowi pełną swobodę sumienia i bierze w obronę tak wierzących jak i niewierzących.

Na wytwarzanie w szkole zdrowej i koniecznej atmosfery wolności sumienia i zgody współzycia dzieci rodziców wierzących i niewierzących wielki wpływ posiadają mogą i powinny komitety rodzicielskie. Przy ich pomocy, a zwłaszcza przy pomocy wchodzących w ich skład ludzi niewierzących należy likwidować wszelkie przejawy dyskryminacji w stosunku do dzieci, które z woli swoich rodziców nie uczęszczają na lekcje religii.

Pytanie następne:

„CZY NIE JEST ZAMIERZONE ANULOWANIE AKTU PRAWNEGO NA MOCY KTÓREGO ZOSTALI POZBAWIENI OBYWATELSTWA WYŻSI OFICEROWIE POLSCY, KTÓRZY POZOSTALI NA EMIGRACJI?”

O ile dobrze wiem, żaden z oficerów, którzy zostali pozbawieni obywatelstwa polskiego, nie zwracał się do władz polskich o przywrócenie mu tego obywatelstwa. Jak pozbawienie obywatelstwa miało swoje ważne przyczyny dotyczące każdego z objętych tym aktem, tak również musiałyby zaistnieć nowe przyczyny uzasadniające przywrócenie obywatelstwa.

Niechętnie trącam strun przeszłości, by uzasadnić przyczyny, dla których określona grupa ludzi, przebywających poza granicami Polski i odmawiająca powrotu do kraju została pozbawiona obywatelstwa. Są ludzie, którzy i na obczyźnie dobrze się czują. Za to nie można mieć do nich pretensji. Ale nie można było nie wyciągać konsekwencji za

działalność na szkodę Polski, za rzucając kłód pod nogi narodu polskiego, który w krwawym trudzie, na głodno, chłodem i bezdomnością zalecał ciężkie wojenne rany Polski. Warszawa po dzień dzisiejszy jeszcze krwawi porośniętymi zielskimi ruinami, gruzami i placami, na których kiedyś wznosiły się domy mieszkalne.

Władza ludowa rehabilituje dzisiaj wszystkich, których skrzywdzono w okresie łamania socjalistycznej praworządności. Winnych tego łamania pociąga do odpowiedzialności. Ale nie ma najmniejszego zamiaru rehabilitować szkodliwej i zbrodniczej dla kraju i narodu polskiego polityki ludzi, których za taką politykę pozbawili obywatelstwa polskiego.

To nie władza ludowa wyrzuciła tym ludziom krzywdę — to oni wyrzucili wielką krzywdę Polsce, narodowi polskiemu i tej ziemi polskiej, która ich wydała.

Czy długie lata wybranej przez tych ludzi banicji nauczyły kogoś z nich inaczej patrzeć dzisiaj na przeszłość i zobaczyć we właściwym świetle własną rolę, jaką w tej przeszłości spełniał? Nie wiem. Dlatego nie mogę odpowiedzieć konkretnie na postawione mi pytanie.

Pytanie następne:

„CZY DOKŁADNIE I PLAC PRYWATNE NA TERENIE MIASTA ST. WARSZAWY BĘDĄ ZWRÓCONE WŁAŚCICIELOM?”

Taka sprawa musiałaby być zdecydowana przez Sejm. Mogę tylko oświadczyć, że — gdyby w Sejmie wypłynął taki wniosek — głosowałbym przeciwko niemu.

Natomiast głosowałbym za wnioskiem, aby mieszkańcy tych domów zorganizowali spółdzielnię mieszkaniową i w ten sposób stali się nie tylko faktycznymi lecz i formalnymi właścicielami domów, które zamieszkują, i przejęli ich administrację. Uważam bowiem, że państwo z pożytkiem dla siebie i dla lokatorów mogłoby się zrzec tych domów.

Ostatnich kilka pytań porusza sprawy komunikacji miejskiej, intensyfikacji rolnictwa na terenie Warszawy i rozbudowy poszczególnych dzielnic Warszawy.

Nie mogę na te pytania odpowiedzieć, gdyż nie przestudiowałem zakresu prac przewidzianych w planie 5-letnim Warszawy. Znam ją na pewno członkowie rad narodowych i powinni w tych sprawach udzielić informacji mieszkańcom zainteresowanych dzielnic.

Na zakończenie ostatnie pytanie:

„JAK CZĘSTO TOW. GOMUŁKA, JAKO POSEŁ MA ZAMIAR SPOTYKAĆ SIĘ Z WYBORCAMI, SKŁADAJĄC SPRAWOZDANIA Z PRAC SEJMU?”

Najlepszą odpowiedź na to pytanie przyniesie czas. Obecnie mogę tylko powiedzieć, że po pierwsze — sprawa mego wyboru leży w decyzji wyborców. „Nie mów hop, póki nie przeskoczysz” — głosi przysłowie. Po drugie: członkowie, a zwłaszcza kierownicy partii powinni kierować się mickiewiczowskim zawołaniem: „Mierz siły na zamiary”, lecz nie powinni składać przedwczesnych obietnic, a po trzecie: ponieważ wyborcy mogą więcej pomóc mnie, niż ja im, zatem — o ile mnie wybiorą na posła — warto się z nimi spotykać i składać im sprawozdania z prac Sejmu.

Sejm jest ważną instytucją w systemie organizacji państwa i społeczeństwa. Należy więc wszystkim spełnić swój obywatelski obowiązek i pójść do urn wyborczych w dniu 20 stycznia. Wprawdzie nikt nie zadał mi pytania, na kogo należy głosować, lecz niech mi wolno będzie podzielić się z wami własnym poglądem w tej sprawie i ze stanowiskiem kierownictwa partii: głosujcie na pierwszych kandydatów! Oddawajcie kartki wyborcze bez skreśleń!

Wszystkie partie biorące udział w wyborach umieszczają swoich kandydatów na wspólnej liście wyborczej. Każda z nich dba o to, aby na pierwszych miejscach postawić swoich najlepszych ludzi. Warto i należy zaufać partiom, które w porozumie-

niu wzajemnym ustaliły kolejność kandydatur.

Do członków naszej partii i do wszystkich jej sympatyków zwracam się z wezwaniem: nie skreślajcie żadnego kandydata Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Jesteśmy partią klasy robotniczej i ludu pracującego miast i wsi. Jesteśmy partią Polski Ludowej. Nikt wierniej od nas nie może służyć masom pracującym w Polsce Ludowej. Dla sprawy ludu pracującego nikt nie wycierpiał więcej niż ludzie naszej partii — tysiące i dziesiątki tysięcy najwspanialszych jej członków. Warto i trzeba im ufać.

Sejm jest ważną instytucją, ale Sejm nie jest i być nie może kowalem losu klasy robotniczej i ludu pracującego. Tym kowalem swego losu jest sama klasa robotnicza. Sejm może jej tylko pomóc w tym dziele, ale nigdy nie może jej zastąpić.

Motorem rozwoju historii były, są i będą zawsze masy ludowe. Polskie koło historii toczy się już po drodze socjalizmu. Ta droga jeszcze nie jest gładka. Nie jest jeszcze wyasfaltowaną autostradą, po której się jedzie spokojnie, bez pieczeni i wygodnie. Bardziej przypomina niektóre ulice naszej stolicy wybrukowane, a jak nazywają warszawiacy — „kocimi łbami”. Ale przedziwnie i tę niewygodną drogę. Wyjdziemy na lepszą, dojdziemy do niej przez pracę i walkę pod przewodnictwem naszej Partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Do radnych i członków komisji rad narodowych w woj. poznańskim

Wśród aktywnych, którzy czynnie uczestniczyli w kampanii wyborczej do Sejmu, nie może zabraknąć radnych i członków komisji z naszego województwa...

Zwracam się zatem z gorącym apelem do wszystkich radnych i członków komisji, aby spiesznie zgłosili swoją pomoc w terenowych komisjach porozumiewawczych stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Przed wyborami społeczeństwo nasze powinno być przez radnych zapoznane z programem Frontu Jedności Narodu, który zawiera część naszego wojewódzkiego programu działania, jaki uchwalony został na ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Uważamy za swój obowiązek jako radni Wojewódzkiej Rady Narodowej prosić wszystkich radnych na naszym terenie, aby w kampanii wyborczej do Sejmu PRL znaleźli dla siebie takie miejsce wśród wyborców, aby ci z kolei mogli stale zwracać się do radnych z zapytaniami i wątpliwościami, jakie mogą się wyłonić.

Myślimy, że słusznym będzie, aby bezpośrednio przed wyborami radni wezwali swoich wyborców do udziału w wyborach po to, aby jak najwięcej obywateli poparło swoim głosem program dalszego rozwoju Ojczyzny uchwalony na VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Radni Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu

Dr Stanisław Andrzejewski
Czesław Bednarek
Stanisław Gancarz
Henryk Jankowski
Leon Józefowiak
Jan Kaj
Stanisława Kanikowska
Prof. Józef Kwiatek
Ks. Leon Leja
Eugeniusz Pauksta
Prof. Z. Pietuszczyński
Antoni Rymaniak
Adam Skowroński
Inż. Antoni Świerczewski
Feliks Woźniak
Anna Zdrojewska

Korzyści i obowiązki

Po uchwałach VIII Plenum, po pierwszych zarządzeniach władz, stwierdziliśmy w jednym z artykułów niezaprzeczalny fakt rehabilitacji rolnictwa. Wysunęliśmy wówczas tezę, że aby osiągnąć zamierzony cel, musimy poczynić dalsze kroki. Bez tego trudno byłoby sobie wyobrazić poprawę sytuacji na wsi. Postępując konsekwentnie, te dalsze kroki już poczyniliśmy. Do najważniejszych zaś zaliczyć należy ogłoszoną wczoraj wspólną uchwałę władz centralnych PZPR i ZSL. Zawiera ona wytyczne i wskazówki dla władz wykonawczych i według tych wytycznych poczynić się niewątpliwie prace klubów poselskich w nowym Sejmie, ze wszystkimi dodatkowymi skutkami dla gospodarki narodowej.

Omawiane tu wytyczne w sprawie polityki rolnej wskazują, że ich realizacja będzie sprzyjać wszechstronnemu wzrostowi produkcji rolnej. Zaopatrzenie gospodarki chłopskiej w odpowiednią ilość środków produkcji i w kredyty, usunięcie przeróżnych ograniczeń dla większych gospodarstw, bezwzględne przestrzeganie w praktyce prawa własności, wolny obrót ziemią, ogólna obniżka obowiązkowych dostaw zboża, złagodzenie stopnia progresji i zwolnienie gospodarstw do 2 ha, 10 proc. ulgi dla gospodarstw bezakładowych, podniesienie o 100 proc. ceny za zboże dostarczane obowiązkowo, zapewnienie zwiększenia dostaw materiałów budowlanych — wszystko to musi się przyczynić do intensyfikacji gospodarstw indywidualnych i spółdzielczych. To zaś oznacza realność wskaźników wzrostu dla głównych działów produkcji rolnej — roślinnej i hodowlanej.

W konkretnej sytuacji naszego województwa sprawa wygląda tak: wprowadzenie w życie uchwały WRN o zastosowaniu przedwojennej klasyfikacji gruntów złagodziło znacznie poprzednie niesprawiedliwości w wymiarze

świadectw rzeczowych. Obecnie — po zrealizowaniu wytycznych wczorajszej uchwały — rolnictwo wielkopolskie (bez PGR-ów) obowiązane będzie dostarczyć ze zbiorów 1957 roku około 250 tys. ton zboża, zamiast 361.700 ton w roku 1956. Obniżka znaczna. Gdy dodamy o 100 proc. podwyższoną cenę za obowiązkowo dostarczane zboże, oraz obniżkę o 8 proc. progresji podatkowej, to wieś skorzysta bardzo dużo.

Rolnictwo będzie więc dysponowało większą sumą pieniędzy na zakup maszyn, narzędzi i materiałów budowlanych, których dostawa już została zwiększona. Na przykład w I kwartale 1956 r. mieliśmy do dyspozycji: cementu 9.540 ton — obecnie 21.000 ton, tarcicy iglastej i liściastej 9.480 m³, — obecnie 15.220 m³, surowca iglastego i liściastej 3.110 m³ — obecnie 19.150 m³ itd. Dodać trzeba, że WZGS posiada sygnały, iż w następnych kwartałach dostawy będą sukcesywnie zwiększane.

Alle uchwała PZPR i ZSL mówi również o zaległościach wsi w zbożu, żywie i podatku gruntowym, które powinny być zrealizowane, bo od tego zależy dalszy rozwój gospodarki narodowej. Zaległości wielkopolskiej wsi za 1956 rok wynoszą np. w zbożu 60 tys. ton i w podatku gruntowym ok. 65 milionów zł. Rolnicy powinni wyciągnąć z tego właściwe wnioski.

Jest pewne, że wszyscy mieszkańcy wsi szczerze popierają zachodzące u nas przemiany polityczne i gospodarcze, przyjmują z niekłamana radością uchwały i zarządzenia na ich korzyść, ale z drugiej strony wieś powinna również popierać te przemiany czynem, tj. wyrównać zaległości państwu oraz wziąć 20 stycznia gremialny udział w akcie wyborczym. Będzie to najlepsze — naszym zdaniem — wyraz czynnego poparcia słusznych zamierzeń partii i rządu.

Kazimierz JAŻWIECKI

Obwieszczenia

Poznański Zakład Technicznej Obsługi Rolnictwa w Poznaniu, ul. Warszawska 39/41 **wzywa wszystkich pracowników fizycznych**, zatrudnionych w czasie od 1 lipca 1953 r. do 31 lipca 1956 r., którzy byli wynagradzani systemem akordowym, do zgłaszania swoich pretensji z tytułu zwrotu nadpłaconego podatku. Zgłoszenia należy kierować do Biura Pracy i Płacy w terminie do dnia 25 stycznia 1957 r. Po tym terminie zgłoszenia nie będą uwzględniane. K125

Wydział Finansowy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przypomina, że podatek od posiadania psów za rok 1957, wprowadzony zgodnie z uchwałą Miejskiej Rady Narodowej, wpłacić należy do dnia 31 stycznia 1957 r. w kwocie rocznej w kasach terytorialnie właściwych Oddziałów Finansowych Dzielnicowych Rad Narodowych.

Obowiązek podatkowy ciąży na osobach posiadających psy, zamieszkających na terenie miasta Poznania.

Podatek wynosi rocznie:
za pierwszego psa 60,— zł,
za drugiego psa 90,— zł,
a za każdego następnego psa 120,— zł.

Nie wpłacone w terminie kwoty należnego podatku skierowane zostaną wraz z dodatkami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi w trybie egzekucji administracyjnej. K94

Pracownicy poszukiwani

Kwalifikowanego oborowego z dwoma posyłkami poszukuje zaraz **Gospodarstwo Rolne Urbanie, pow. Oborniki**. Mieszkanie nowe 2-pokojowe z kuchnią przygotowane. Warunki płacy i usług wg układu zbiorowego pracy. K24

Kowali zatrudni zaraz **Poznańska Fabryka Maszyn Złotych Poznań - Staroleka**, ul. Pstrawskiego 1. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr. K83

Kierownik działu specjalnego — ogrodnik fachowiec z długoletnią praktyką we wszystkich działach ogrodnictwa oraz uczniowie-ogrodnicy potrzebni. Warunki do omówienia na miejscu. **Stacja Nasiennio - Szkółkarska w Mutowie, pow. p-ta i stacja kolej. Szamotuły**. K45

2 elektromonterów wyuczonych, z książkami czeladniczymi, do obsługi stacji „trafo” oraz 5 robotników do za- i wyładunku zboża do Elewatora w Starolece na dobrych warunkach nacychmiast przyjmujemy. **Rejonowe Zakłady Zbożowe „PZZ” w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 44, II piętro**. K102

Planistę-kę o wysokich kwalifikacjach przyjmujemy. Zgłoszenia osobiste w Zarządzie Spółdzielni Wyróbów Metalowych „Pokój” w Poznaniu, ul. Łacina 6 (Rataje). K110

Księgowy odpowiedzialny budżetowiec potrzebny od 1. 2. 57 r. Zgłoszenia: **Szpital Powiatowy Szamotuły**. K129

Kierownika odlewni, odlewników i robotników na metale kolorowe zatrudni zaraz **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Produkcji i Remontów Wodociągów w Poznaniu, ul. Grobla 10**. Wynagrodzenie wg stawek przemysłu maszynowego. K112

Przetargi i licytacje

Ogłaszamy przetarg na wykonanie z powierzonego materiału następujących ilości detali:

Nakrętka moletowa wg rys. 10-05	szt. 300 000
Wkręt specjalny wg rys. 10-10	szt. 300 000
Wkręt M5X10 wg rys. 10-18	szt. 300 000
Czop stopy wg rys. 27-28	szt. 201 000
Czop pięty wg rys. 27-38	szt. 201 000
Wkręt z łb. cyl. M6X20 wg rys. PN/M 82231	szt. 200 000
Wkręt z łb. cyl. M6X15 wg rys. PN/M 82231	szt. 100 000
Wkręt z łb. cyl. M3X10 wg rys. PN/M 82227	szt. 100 000
Nakrętka M6 PN/M 82146	szt. 300 000
Nakrętka M3 PN/M 82291	szt. 100 000

Termin dostaw:

poz. 1-3 po 25 000 szt. od stycznia do grudnia 1957 r.,
poz. 4-5 po 20 000 szt. w styczniu, po 40 000 szt. do 10. 2., po 60 000 szt. do 10. 3., po 40 000 szt. do 10. 4., po 41 000 szt. do 10. 5. 57 r.
poz. 6-10 1/3 ilości od stycznia do marca 1957 r.

Rysunki i normy do odebrania w Dziale Zaopatrzenia pokój 131. — Oferty mogą składać przedsiębiorstwa gospodarki społecznej oraz osoby prywatne, posiadające uprawnienia przemysłowe. Termin składania ofert do 15. 1. 57 r. do Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski, Poznań — Dział Zaopatrzenia, pokój 131. K107

Uwaga — Hodowcy!

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
w Poznaniu, ul. Głogowska 25, telefon 651-39

DOKONUJE SKUPU SUROWCA

w następujących punktach:

SKUP SKÓR surowych różnego rodzaju — M. Garbary 1. tel. 42-34 i Dąbrowskiego 75, tel. 517-34.

SKUP WEŁNY OWCEJ, ANGORY I WŁOSIA — Głogowska 16, tel. 626-66 i Dąbrowskiego 1, tel. 34-37.

SKUP WOSKU I MIODU — Dąbrowskiego 53 tel. 47-18.

SKUP PIERZA, DROBIU I JAJ — Dzierżyńskiego 70, tel. 658-58.

Za dostarczone surowce płacimy korzystne ceny. K126

Praca

Rencista, palacz centralnego ogrzewania, z rodziną, dobra opinia, poszukuje dozorstwa z mieszkaniem. Posiadam do zamiany ładny pokój (centrum). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 366g.

Siusarz narzędziowego do brego fachowca przyjmie zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Garbary 51, warsztat elektrotechniczny. 412g

Czeladnik zegarmistrzowski potrzebny zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 521g.

Bielizniarki na koszułki meście potrzebne. Poznań, św. Józefa 6 m. 13. 524g

Pomoc domowa na korzystnych warunkach potrzebna. Poznań, Wielkopolska 32, parter. 574g

Samodzielna siła księgowa z maszynopisaniami na pół etatu zaraz potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 559g.

Bielizniarka — specjalistka na koszułki meście potrzebna zaraz na stałe. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 556g.

Krawcowa bielizniarkę samodzielnie na dobrych warunkach przyjmie prywatną firmę. Poznań, Chwiałkowskiego 5 m. 7. 567g

Gospośia uczciwa potrzebna do lekarza zaraz. Poznań, ul. Siemiradzkiego 3. 568g

Ogrodnik samotny potrzebny zaraz. Gospodarstwo Ogrodnicze. Gniezno, ul. Witkowska 7. 570g

Krawcowa — bielizniarka potrzebna. Poznań, Lampego 13, I ptr., pracownia bielizny. 556g

Nauka

Kursy pisania na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań ul. Chelmońskiego 7 tel. 653-11. Zamiejskowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych. 246g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojej żony, śp.

Pelagii Galantowicz

oraz złożyli wyrazy współczucia, składam
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA.
Franciszek Galantowicz z rodziną
Gniezno. 731g

Przewielebnemu Duchowieństwu Kierownym, Znajomym, Wszystkim, którzy złożyli wyrazy współczucia, wieniec, kwiaty oraz za udział w pogrzebie śp.

Jana Tomczaka

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składa
żona z dziećmi
Poznań - Winiary, Lechicka 61. 538g

W dniu 26 grudnia 1956 r. w Szpitalu Czerwonego Krzyża w Sztokholmie zmarł śp.

Edward Beim

pracownik Dyrekcji Okręgowej Koiel /nastwowych w Poznaniu
W Współpracownikami wysoceniłonego Kolegę.
Prezydium Dyrekcji O. K. P.
Rada Miejsowa Centrali DOKP
Komitet Zakł. Podstawowej Organizacji Partyjnej
911g

Dnia 8 stycznia 1957 r. zmarł po krótkich cierpieniach w szpitalu w Kościanie, śp.

Marian Ciok

długoletni kierownik gorzelnii i przemysłu rolnego
Zespołu P. G. R. Głuchowo.

W Zmarłym straciłmśmy nieodżałowanego, sumiennego i chętnego współpracownika i kolegę.

Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Dyrekcja Rada Zakładowa Koledzy
Zespołu P. G. R. Głuchowo
K136

Wygrać na loterii nie trudno

gdy się kupi szczęśliwy los

w kolekturze Monopoli Loteryjnego
Poznań — pl. Wiosny Ludów 3
— A. Lampego 14 — PDT
K32

NARZĘDZIA

tnące do obróbki kół zębatach (może Fellow-sa, Maaga, Gleassona, frezy kątowe), rozwiertaki kotlarskie pneumatyczne (młoty, ubijaki, wiertarki itp.)

GŁOWICE FREZARSKIE i noże zapasowe
GŁOWICE GWINCIARSKIE oraz narzędzia Pittlera, Lendisa i Wagnera

SPRAWDZIANY wszelkich rodzajów
PODZIELNICE uniwersalne typ 2Fa
dostarcza ze składu przedsiębiorstwom społecznym

BRANŻOWA HURTOWNIA NARZĘDZI

Warszawa, ul. Kolejowa 11/13, tel. 32-00-91.

Adres teleg. Branżohurt Warszawa. K10

GARAŻU

na ciężarówkę „Star 20” w śródmieściu Poznania poszukują natychmiast **Rejonowe Zakłady Zbożowe „PZZ” w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 44, II piętro**. K104

Zamienimy lokale

użytkowe - biurowe przy ul. Czerwonej Armii o powierzchni 180 m², nadające się również na cele przemysłowe — **na lokale mieszkalne**, także oddzielne o łącznej powierzchni ca 180 m². Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K109.

STACJA OBSŁUGI RADIOTECHNICZNEJ w Kaliszu, pl. Boh. Stalingradu 8

zawiadania

swych klientów oraz wszystkich posiadaczy odbiorników radiowych, że z dnem 1. 1. 1957 r.

ZOSTAŁA PRZENIESIONA

do nowych lokali, mieszczących się w **Kaliszu przy ul. Śródmiejskiej 11**. K105

Lokale

Kawaler młody po studiach przebywający w Poznaniu na nakazie pracy poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 31g.

2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu zamieniam na podobne w Poznaniu, okolica obojędna, tel. 622-92. K155

Zamienie 3 pokoje z kuchnią, na dwa mieszkania — 3 pokoje z kuchnią oraz 1 pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 294g.

Zamienie 2 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką, na Pogodnie, oraz 1 pokój z kuchnią, wygodne na Górczyńcu, na 4-1/2-pokojowe w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 472g.

Zamienie pokój z kuchnią, willową na 2 pokoje z kuchnią, względnie na 2 oddzielne pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 507g.

Mieszkanie do remontu względnie do centralnego ogrzewania. Poznań, Rybaki 26 m. 12. 508g

Płynie poszukuje do remontu mieszkania 2 lub 3-pokojowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 516g.

Zamienie pokój z kuchnią, używaniem łazienki, na dwa pokoje z kuchnią lub podobne, tylko samodzielne, ewentualny remont przeprowadzić. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 517g.

Poszukuje piekarni do wynajęcia. Posiadam mieszkanie z ogrodem w Poznaniu do zamiany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 525g.

Poszukuję pokoju. Szczegółowe oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 542g.

Poszukuję do remontu odpowiedniego pokoju na warsztat krawiecki. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 551g.

Dużo 2 1/2-pokojowe mieszkanie z kuchnią, łazienką (pół-suterena) Jeżyce, oddam na cichy przemyślny za podobne (nie suterena). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 564g.

Samotna poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 576g.

Zamienie 1 pokój 24 m² z przynależnościami (jeździec) na pokój z kuchnią samodzielnie. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 580g.

Nieruchomości

Sprzedam parcelę 1 100 m², pięknie położoną przy lesie (Puszczykowo — Mosina), oplotowaną, zadrzewioną wodą, cena 30 000 zł. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 322g.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz 8—16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Drnk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-11

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz 8—16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Drnk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-11

Dnia 9 stycznia 1957 zmarła po ciężkiej chorobie na...
są matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 83 śp.

z Książkiewiczów

Agnieszka Tomkowiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Swarzędzu.

W smutku pogrążona rodzina

910g

+

Dnia 8 stycznia 1957 zakończył nagle swój pracowity żywot, namaszczony Olejami św. mój najdroższy mąż nasz ukończony ojciec, teść i dziadek śp.

Leon Piechocki

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

O bolesnej stracie zawiadamiają
żona i syn z rodziną

Poznań, Rynek Śródecki 15. 852g

+

Dnia 9 stycznia 1957 zmarł śp.

Walenty Widermański

przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 11 na Junikowie.

RODZENSTWO

908g

+

Dnia 8 stycznia 1957 zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach namaszczony Olejami św. nasz ukończony, nieodżałowany ojciec, brat i szwagier, śp.

Marian Ciok

kier. Gorzelnii PGR Głuchowo

przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
córka, siostry i rodzina

Poznań, Grunwaldzka 23 m. 3. 854g

W kilku zdaniach

Po pożarze księgozbioru Biblioteki Powiatowej w Rawiczu wielu czytelników nie tylko zwróciło pożyczone książki, ale ofiarowało nawet swoje własne. Powiatowa Komenda Milicji Obywatelskiej w tych dniach przekazała Bibliotece 2500 tomów. (wt)

Niedawno powrócił do Rawicza harcerze z 10-dniowego kursu dla zastępowych w Sobieszowie (Sudet). Wszyscy zameldowali się w Wydziale Oświaty PPRN, gotowi do nowej pracy w odrodzonym Związku Harcerstwa Polskiego (wt)

W Rawiczu odbyło się spotkanie byłych działaczy WIGI, OMTUR i ZMP. Młodzież wiejska wybrała na nim komitet, który ma przygotować zlot (18 bm) celem powołania Pow. Zarządu Związku Młodzieży Wiejskiej.

Młodzież Rawicza wybrała tymczasowy komitet powiatowy Związku Młodzieży Socjalistycznej. Ma on przygotować powiatową konferencję ZMS. (wt)

Spotkanie w Chodzieży

Zaloga Chodzieskich Zakładów Porcelany spędziła kilka godzin z kandydatami na posłów: Zygmuntem Horowskim — dyr. Liceum Ogólnokształcącego w Chodzieży i ze Stanisławem Binkiem — dyrektorem Fabryki Maszyn Młynskich w Rogoźnie. Kandydaci zapoznali wyborców ze swymi życiorysami. W dyskusji ob. Konopiński mówił, aby zwracać uwagę na marnotrawstwo, jakie do tego czasu miało miejsce. Wyborcy zwracali uwagę na sprawę wychowania młodzieży.

Dyskusja toczyłaby się jeszcze dłużej, gdyby kandydaci nie musieli odjechać do innego ośrodka w powiecie. (wtm)

Studienne kłopoty

W Chojnie nad Wartą źle jest z wodą do picia. Powiatowa Komisja Zdrowia poleciła tu przed dwoma laty w miejscu zrozu łażyć kłogi pod studnię. Owszem, kłogi zakupiono, lecz rok leżały w Szamotułach. Przywieziono je dopiero na interwencję prasową.

Teraz znowu kłopot z budową studni. Prezydium Gr. R. N. poleciło budować ją na gruncie ob. Jarysa, nie pytając się wcale o zgodę zainteresowanego. (jki)

Bezmyślny topór

We wsi Grodziec znajdują się dwa pałace objęte ochroną zabytków. W jednym z nich mieści się szkoła, w drugim — wspaniały zabytek z XVIII w. — kolonia dla dzieci. Naokoło rozciąga się park, bogaty w stałe drzewa z dużą ilością sześćset-

Teatry

Rawicz — „Porwanie Sabinek”, Cielochocinek — „Sześć dni” (Państw. Teatr z Gniezna), Kalisz — „W małym domu”, Zdunska Wola — „Dama kameliowa” (Państw. Teatr z Kalisza).

Kina

KALISZ — Wolność: „Do ostatniej kropli krwi”, Stylowe: „Czerwone i czarne”; OSTROW — Przewodnik: „Rekruit Bum”; Słonec: „Paryski listonosz”; GNEZNO — Polonia: „Jak bezpańskie psy”, Lech: „Julietta”; LESZNO — Sportowiec: „Mąż dla Anny Zaccaro”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
12.10 — aud. dla wsi; 12.20 — Michał Glinka: „Noc w Madrycie”; 12.30 — „Sukienka balowa”, fragm. pow.; 13 — radz. muz. ludowa; 13.25 — odpowiedź na fali 56; 13.40 — Symfonia C-dur nr 50; 14 — aud. szkolna; 14.20 — koncert w wyk. krak. ork. PR; 15.10 — piosenki komp. polskich; 15.25 — czego chętnie słuchamy; 16 — z życia Zw. Radzieckiego; 16.30 — koncert uczniów Państw. Liceum Muzycznego; 17.05 — kurs języka rosyjskiego; 17.25 — korespondencja z krajów demokracji Ludowej; 17.35 — ulubieni pieśniarze i piosenkarze; 18 — „Zganił człowieka”, ode. 11; 18.30 — gra mała ork. taneczna PR; 19.05 — radiostacja młodzieży; 19.30 — koncert symfoniczny; 20.08 — liryki Jerzego Duhomala; 20.18 — d. e. koncertu; 20.55 chwila muzyki; 21.30 — ze świata jazzu; 22 — muz. rozrywkowa i taneczna.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

Przeciwko Wielkopolsce „B“

— Kiedy niedawno spotkałem się jako „kandydat” z wiejskimi wyborcami w powiecie Konin, wyczułem zrazu w uczestnikach zebrania coś, jakby nutę rezerwy i chłodnego oczekiwania. Wiadomo, miał przyjechać „literat z Poznania”. Audytorium bardzo się bało, że zobaczy zasuszonego inteligenta, który po raz pierwszy wytyka głowę poza rogatkę dużego miasta. O czym i jak z takim gadać? Ale okazało się — ku miłemu rozczarowaniu wszystkich — że jest o czym rozmawiać i że „kandydat” zna wieś niegorzej od nich...

Tym „wspominkiem” Bogusława Koguta, kandydata w okręgu Konin można by jak mottem opatrzyć wynurzenia pisarza na temat jego znajomości życia wsi polskiej. Jest związany z nią pochodzeniem. Urodził się na wsi małopolskiej i poznał nędzę jej stromianoglinianych domostw. Ukończył jej ludzi, z uporem walczących o czary kawałek chleba. Sprawy wsi stanowią decydujący przedmiot jego zainteresowania i literackich poczyną. Gdy przypomniał sobie twórczość Koguta, znajdziemy w niej odbicie wielu prze-



żyć, przemysłów i walk młodego pisarza wsi, „Zbuntowani” — „Zawieja” — cyki wiejski, który wkrótce uzupełniony zostanie częścią trzecią. — Tom wierszy „Dom ocalony” — zbiory opowiadań „Na krecim tropie” i „Módl się za nami”. — W przygotowaniu: nowy tom opowiadań, przeważnie o tematyce wiejskiej.

Dobrze się więc stało, że naczelny redaktor „Tygodnika Zachodniego” członek egzekutywy KW PZPR kandyduje z terenu charakterem zbliżonego do tego stron rodzinnych. „Z ludźmi tzw. wschodnich powiatów Wielkopolski łatwiej mi się dogadać” — stwierdza nasz kandydat, podkreśla-

jąc wyraźną specyfikę mentalności mieszkańców tych ziem. „To ludzie, nawet przy braku nabytej wiedzy, o dużej wrodzonej inteligencji. Zdolni do śmiałej inicjatywy, której nie mogą zazwyczaj realizować z braku odpowiednich warunków.”

I tu dochodzimy do odwiecznego problemu dysproporcji między ogólnym stanem wschodnich powiatów a poziomem „centralnej” Wiel-

kopolski. Spuścizna dawnego zaboru rosyjskiego nie pozwala do dziś na wyrównanie tych

roznic. Jeżeli można np. mówić o złym stanie budynków dzisiejszej wsi, to na wschodnich ziemiach naszego województwa zjawisko to przybiera formę wręcz katastrofalną. Narzekania na brak urządzeń gospodarczych czy kulturalnych mają tutaj uzasadnienie większe niż gdziekolwiek.

Podczas gdy w Poznańskim przywrócenie dawnej klasyfikacji ziemi powitali chłopcy z zadowoleniem, dla powiatów wschodnich (1/3 województwa) fakt ten jest bez znaczenia, jako że przedwojenna klasyfikacja na tych ziemiach datuje się z... roku 1864, a więc jeszcze z czasów uwłaszczenia wsi.

Praca posłów, którzy reprezentować będą tzw. powiaty „B” naszego województwa, posiadać będzie duże znaczenie. Chodzi o stworzenie warunków, by w nowej sytuacji wytworzonej po VIII Plenum inicjatywa chłopstwa na tych ziemiach została w umiejętny sposób wywołana i — realizowana. Istnieje tysiąc zagadnień, które należy rozwiązać, by w dziedzinie aktywizacji życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego ziemie wschodnie zdołały odrobić nagromadzone zaległości.

Bogusław Kogut, czy inni, którym przypadną mandaty poselskie, nie poskapią chyba sił, umiejętności i doświadczenia życiowego, by to wielkie dzieło mogło być dokonane.

Rozm. J. MIKOŁAJCZAK

200 kółek rolniczych w Wielkopolsce

W związku z ostatnimi wytycznymi KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej dziennikarze wiejscy poznańskich gazet i radia zostali zaproszeni wczoraj na specjalną konferencję prasową w Domu Chłopa. Prezes Zarządu Wojewódzkiego ZSCh Witold Mierzejewski oraz sekretarz Wajnor nakreślił całość zagadnień związanych z organizowaniem samorządu chłopskiego w formie kółek rolniczych, których już 200 powstało w Wielkopolsce.

Nawiązanie do tradycji przedwojennych kółek rolniczych nie jest jedynie prostą ich kontynuacją. Nie może być mowy o zwykłym żywiołowym reaktowaniu kółek przedwojennych o tzw. „parafialnym” zasięgu działania, obejmujących przede wszystkim chłopów bogatszych. To z kolei nie zaprzecza faktowi, że wykorzystane zostaną niewątpliwie dobre doświadczenia tych kół rolniczych w zakresie produkcji rolnej i obrony zawodowych interesów chłopów.

W czasie spotkania poinformowano dziennikarzy o powstałym w ostatnich dniach

starego roku 9-osobowym Wojewódzkim Komitecie Organizacji Kół Rolniczych. Wchodzi do niego m. in. działacz ZSCh jak i przedwojennych zrzeszeń rolnych, m. in. Witold Mierzejewski, inż. Bierca i inni. Praca organizacyjna opiera się w naszym województwie przede wszystkim na kółach ZSCh, które automatycznie ulegają rozwiązaniu z chwilą powstania w danej wsi koła rolniczego.

W Czerwieńsku koło Zielonej Góry otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Giżycku zakończono przygotowania do uruchomienia punktu repatriacyjnego, w którym będzie mogło się pomieścić ok. 300 osób.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Giżycku zakończono przygotowania do uruchomienia punktu repatriacyjnego, w którym będzie mogło się pomieścić ok. 300 osób.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

W Górze otwarto w ostatnich dniach kolejny w kraju punkt wyłącznie dla repatriantów ze Związku Radzieckiego. W chwili obecnej znajduje się tu 143 repatriantów. Trwają przygotowania do przyjęcia 500 repatriantów, którzy jeszcze w bieżącym tygodniu przybędą do Czerwieńska.

Gdzieś w Rydzynie

— Kto nie ma odwagi cywilnej, by mocno stawiać sprawy bolące cały naród, niech, póki czas, rezygnuje od razu z mandatu poselskiego — tymi słowami skierowanymi w stronę stołu prezydyjnego ob. Katarzyński, pracownik GS w Rydzynie, zakończył swe przemówienie w dyskusji.

Zdanie to wywołało ogólne poruszenie wśród zebranych w sali miejscowego kina obywateli i przybyłych na spotkanie z nimi wszystkich sześciu kandydatów na posłów okręgu leszczyńskiego.

Mimo tak zdecydowanej postawy ob. Katarzyńskiego w całym jego, bardzo rzeczowym przemówieniu, przebiegała wielka życzliwość dla kandydatów. Kredytem zaufania obdarzali swych reprezentantów wszyscy zebrani, i ci, co zabierali głos w dyskusji, i ci, którzy z największą uwagą nie spuszczając z nich ani na chwilę wzroku, słuchali wszystkich sześciu przemówień.

— Rząd nasz zyskał uznanie,

szacunek i zaufanie całego narodu. Dziś nie dzieli nas żadne różnica: czy to partyjni, czy katolicy, wszyscy czujemy się równorzędnymi obywatelami. Przypominamy wam — mówił ob. Katarzyński do kandydatów — że Sejm nasz musi być czujny, aby zdobyć Października nie zmarnowały się. Za zaufanie nasze oczekujemy od Was tego, że będziecie nas oświecać po wyborach. Powiecie nam, co zrobiliście, lub czego i z jakich powodów zrobić nie mogliście.

Spotkanie w Rydzynie trwało kilka godzin i trwałoby jeszcze dłużej, gdyby nie zostało przerwane z konieczności, ponieważ kandydaci musieli spieszyć na następne spotkanie do Bojanowa.

Kiedy pytałyśmy obywateli Rydzyny, który z kandydatów podobał im się najwięcej, na którego będą głosować — odpowiedź brzmiała nieco zaskakująco: — Nikogo nie skreśliłmy, bo wszyscy nam się podobają... (Ro)

Obrachunki trwają

W najbliższym czasie do całorocznego zamknięcia bilansu przystąpi 811 wielkopolskich spółdzielni produkcyjnych, których członkowie w dalszym ciągu zamierzają kontynuować zespołową gospodarkę lub też zajęli na razie pozycję wycieczką. Do faktycznych udogodnień, które w tym roku powinny przyspieszyć akcję rozbudunkową, należy m. in. fakt, że spółdzielcy sami dokonują podziału swego dochodu i projekty ich nie muszą być zatwierdzone przez prezydium powiatowych rad, ale tylko przez walne zebranie.

Jeszcze w starym roku odbyło się w naszym województwie

12 takich zebrań sprawozdawczo-wyborczych w spółdzielniach produkcyjnych. Na podstawie 17 opracowanych dotychczas podziałów dochodu można wnioskować, że wartość dniów ki obrachunkowej nie jest niższa niż w roku 1955, który wyróżniał się rekordowymi zbiorami zbóż. Przykład — spółdzielnia produkcyjna Mateusza wo w pow. śremskim. Tutaj dniówka obrachunkowa wynosi 20 zł w gotówce i 7,5 kg zboża. Spółdzielcy z Hilarowa w pow. jarocińskim uzyskali 36 zł i 5 kg zboża na dniówkę, a w Rakowie pow. kościański 28 zł oraz 4 i pół kg zboża. (em-par)

Bekon ma wymagania

Zakłady Mięsne w Obornikach zainteresowanym członkom kółek hodowców i producentów trzody umożliwiają obecność przy uboju i standaryzacji swoich bekoniów.

Ostatnio z dużym zainteresowaniem wycieczka chłopów z Wierzei i Starego Miasta (powiat szamotulski) przyglądała się standaryzacji. Lekarz weterynarii, dr Stanisław Pawłowski, wskazywał spotykane dość często u ubitych sztuk różne

schorzenia, które dyskwalifikują sztuki jako bekony.

Opraważający wycieczkę z-ca kierownika działu kontraktacji — Czesław Borysiak, omawiał wady, które w dość znacznej ilości pochodzą z winy hodowcy.

Hodowca bekoniów — Łabusz z Grzebieniska, przekonał się naocznie, iż mimo dobrej pielęgnacji i żywienia 2 sztuki przez niego odstawione zaliczone zostały do kl. II z powodu nadmiernie grubej słoniny. Zbyt intensywnie karmił je przed odstawą. Stracił około 300 zł.

Wycieczki do Zakładów Mięsnych w Obornikach dają chłopom duże korzyści. Uczą ich, jak należy hodować sztuki, aby mieli z nich jak największą korzyść. (K. T.)

Uwaga, rolnicy!

Na liczne zapytania naszych czytelników w sprawie uruchomienia kredytów na zakup maszyn rolnych — Bank Rolny — Oddział Wojewódzki w Poznaniu, odpowiada:

„Długoterminowe kredyty dla zespołów maszynowych i rolników gospodarujących indywidualnie na zakup maszyn i urządzeń rolniczych od GOM i POM zostały uruchomione w placówkach terenowych Banku Rolnego już w dniu 19. XI. 56 r. (A 1162)

W szamotulskim hotelu

Hotel w Szamotułach otwarty został w czerwcu ub. roku, podczas uroczystości 500-lecia istnienia miasta. Cieszy się on już dużym uznaniem u gości.

Kierownictwo Teatru Objażdżowego taką opinię wyraziło o Hotelu Śródmiejskim: „Z prawdziwą radością stwierdzamy, że wreszcie w Szamotułach jest piękny hotel. Byłoby jednak dobrze, gdyby pomyślano